

RAZ DWA TRZY...

30
C.R.



Triumf polskiego lekkoatlety w Sztokholmie

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie startował zawodnik białostockiej Jagiellonii Kucharski, który odniósł dwa wspaniałe zwycięstwa w biegach na 800 i na 1000 m, ustanawiając nowe rekordy Polski. Zdjęcie nasze przedstawia Kucharskiego na mecie biegu na 1000 m. Obok niego słynny biegacz amerykański Venzke.

ILUSTRACJA W ANY KUR YER S P O R T O W Y

REWJA POLSKICH PŁYWAKÓW

Warszawa, 3 sierpnia.

Pierwsze w tym roku poważne zawody pływackie w Warszawie — XIV mistrzostwa Polski — dały nam przegląd najlepszych polskich pływaczek i pływaków i wyrwały z uspienia sport, który tak długo stoi na jednokowym poziomie i tak rzadko daje znać o sobie dobrymi wynikami i ciekawszymi zawodami.

Na starcie mistrzostw

zabrakło jedynie Klausówny,

poza tym stawili się wszyscy. W sobotę rewelacją zawodów była jedynie młodzieńca

Dawidowiczówna z Bielska.

Już przed tygodniem sygnalizowano jej dobrą formę i czas 1.21.8. Na mistrzostwach zrobiła ona czas lepszy i pokonała Morawską, która przegrywała dotąd jedynie z Kratochwilówną.

Świetnie również poszła ta „dwunastolatka“ w sztafecie. W cieniu jej pozostały inne zawodniczki w biegu 100 m. pań, toteż trzeba zwrócić uwagę, że aż pięć ich zrobiło poniżej 1.30, co jest okolicznością bardzo pocieszającą.

Jarkuliszówna wyrównała własny rekord na 200 m,

co było też pewnego rodzaju niespodzianką.

Trzecim dobrym wynikiem wśród pań było pobicie przez Hakoah i EKS dawnego rekordu w sztafecie 4x100 dow. pań.

Wśród panów bracia Szrajbmanowie ofiarą swą pracą i pilnością w treningu zdobyli po jednym tytule mistrzowskim. Leon po raz pierwszy wygrał 400 m przed Karliczkiem, który w konkurencji tej w tym roku startował po raz pierwszy, a Grzegorz mistrzostwo na 100 metr. klas. panów. Bocheński nie brał udziału w 400 m i prawdopodobnie na dystansie tym przegrałby. W konkurencji klasycznej Nowicki nie odegrał roli, jakiej się po nim spodziewano.

J. Karliczek jest wyraźnie nie w formie, o czym świadczy jego słaby czas na 100 m na wznak 1.19.3 i niewiele lepszy w sztafecie 1.17.

W skokach Maerz, startując po raz XIV w mistrzostwach, uzyskał tytuł mistrzowski. W skokach przepiśowych górował nad nim Ziaja, w dowolnych Maerz był lepszy, wybierając skoki o trudniejszych współczynnikach.

Otwarcie zawodów miało

świetną oprawę.

Do ustawionych rzędem zawodników przemówił przez megafon prezes PZP, płk. Soltan. Następnie uczczono minutą milczenia pamięć Marszałka Piłsudskiego, a orkiestra odegrała żałobny werbel. Po wciągnięciu na maszt flagi i odegraniu hymnu odbyła się defilada zawodników. Kluby kroczyły w następującym porządku: AZS, Delfin, Legja, Żagiew, ZASS, EKS, Hakoah, TPGN, AZS Poznań, Cracovia, Unja, Pogoń i t. d.

Wyniki pierwszego dnia zawodów

przedstawiają się następująco:

Bieg 400 m dow. panów: 1) Szrajbman I (Legja) 5,29, 2) Karliczek I (EKS) 5,33,6, 3) Kot F. (Pogoń) 5,42,4, 4) Karliczek II (EKS) 5,43, 5) Zubowicz (Leg.) 6,02, 7) Gumkowski (AZS) 6,06,4, 8) Elsner (EKS).

Bieg prowadził przez cały czas Karliczek I, mając na 50 m 33 s., 100 m 1,12,8, 200 m 2,38 i 300 m 4,05. Szrajbman dochodził stale na nawrotach, a potem tracił. Na ostatnich 50 m zawodnik Legji zaczyna finisz, dochodzi Słazaka i pierwszy dochodzi do mety, ustanawiając swój życiowy rekord. Dalsza kolejność zawodników utrzymała się przez cały czas biegu.

100 m dow. pań: 1) Dawidowiczówna (Hakoah, Bielsko) 1,21,5, 2) Morawska (Delfin) 1,25,6, 3) Patronów-

na (Hak., Bielsko) 1,27,6, 4) Kamińska (AZS, Poznań) 1,28,6, 5) Hallerówna (EKS) 1,29,4, 6) Skupienówna (EKS) 1,33,6, 7) Kawaletzówna (EKS), 8) Stańczykówna (Legja).

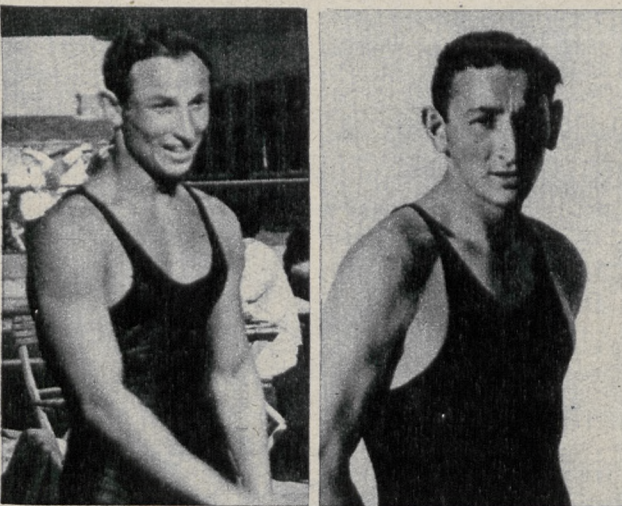
Początkowo prowadziła Morawska, w drugiej 50-ce Dawidowiczówna w piękny sposób wychodzi na pierwsze miejsce, a jednocześnie Kamińska dochodzi Patronównę. Zwycięzcy otrzymała nagrodę min. W. R. i O. P.

Bieg 100 m st. klas. panów: 1) Szrajbman II (Legja) 1,24, 2) Boguth (AZS) 1,24,2, 3) Nowicki (KSZ Ostr.) 1,24,8, 4) Heindrich (KP Siemian.) 1,25,8, 5) Makowski (AZS) 1,27,2, 6) Maszner (AZS) 1,27,3, 7) Jurkowski (Delfin).

Boguth dochodzi na finiszu, ale Szrajbman powtarza swe zwycięstwo z mistrzostw okręgowych, robiąc czas o 0,2 gorszy od rekordu Bogutha i własnego. Jurkowski przybył na siódmym miejscu startował w mistrzostwach po raz 14-ty, nie opuścił więc ani razu mistrzostw.

Bieg 200 m klas. pań: 1) Jarkuliszówna (TPGN) 3,26 — własny rekord wyrównany, 2) Kandłówna (Hakoah, Bielsko) 3,38, 3) Szczuraszekówna (Ostrovia) 3,44,2, 4) Miszanówna (Pogoń) 3,45 (czas lepszy o 3 s. od rekordu lwowskiego), 5) Święcka (Żagiew) 3,45,6, 6) Kudlińska (Unja) 3,49. Wyczołgała się Fickówna (TPGN).

Bieg 100 m na wznak panów: 1) Karliczek I (EKS)



Na prawo: Szrajbman II (Legja), mistrz na 100 m stylem klasycznym, Na lewo: Szrajbman I (Legja) mistrz na 400 m stylem dowolnym.

1,19,3, 2) Gawlik (EKS) 1,21,9, 3) Jastrzębski (AZS) 1,22,9, 4) Włodek (YMCA, Kraków) 1,24,2, 5) Zubowicz (Leg.) 1,31,5, 6) Günther (EKS) 1,33,8. Do pierwszych 50 m cała trójka idzie równo, Karliczek wychodzi na pierwsze miejsce na nawrocie i wygrywa w słabym czasie, otrzymując nagrodę P. U. W. F.

Skoki trampolinowe pań nie odbyły się, wskutek niezjawienia się Klausówny.

Skoki wieżowe panów: 1) Maerz (PTGN) 89,16 pkt., 2) Ziaja (TPGN) 86,62.

Sztafeta 4x100 dow. pań: 1) Hakoah — Bielsko 5,20,2, rekord polski EKS-u 5,23,8 pobity, 2) EKS 6,22,4 — również lepiej od dawnego rekordu, 3) PTGN 6,18,2, 4) AZS 7,22,5, 5) Legja 7,28.

Przez cały czas prowadził PTGN, potem EKS; na ostatniej zmianie Dawidowiczówna była o 10 m styłu. Potrafiła jednak różnicę tę nadrobić i zapewnić sztafecie swej zwycięstwo. Czas jej wynosił 1,22,2, a więc gorzej, niż poprzednio w biegu 100 m dow.

Sztafeta 3x100 zmiennym panów: 1) EKS (Karliczek I, Scholz, Praski) 2,51,6, 2) AZS (Jastrzębski, Boguth, Karpiński) 3,53,4, 3) Legja (Choina, Szrajbman II, Szrajbman I) 4,1,2, 4) EKS II 4,4,5, 5) Cracovia 4,9,3, 6) AZS II 4,10,6, 7) Delfin. (W sztafecie Delfina płynął na ostatniej zmianie Bocheński). Przewagę dla EKS wywalczył Karliczek I, a Boguth i Karpiński z AZS znacznie ją zmniejszyli.

Po pierwszym dniu zawodów w ogólnej punktacji prowadził EKS 81 pkt.

2) Hakoah 52 pkt., 3) TPGN 46 pkt., 4) Legja 44 pkt., 5) AZS — W-wa 39 pkt., 6) Cracovia 9 pkt.

Rozegrano również konkurencje dla zawodników I kl., które przyniosły następujące wyniki:

100 m dow. pań: 1) Lubieńska (Crac.) 1,36,4, 2) Glaserówna (Hak.) 1,43, 3) Prorokówna (AZS).

400 m dow. pań: 1) Scholz (EKS) 6,02, 2) Schwartz (EKS) 6,05,5, 3) Goldfein (Delfin) 6,18,2, 4) Dreger (Sokół — Bydgoszcz).

100 m klas. panów: 1) Trammer (Hak.) 1,27,8, 2) Poczekaj (Sok. Bydg.) 1,29,5, 3) Kot (Pogoń) 1,29,8, 4) Mezrycki (ZASS) 1,30,7.

200 m klas. pań: 1) Berekówna (Hak.) 3,47, 2) Mellinówna (AZS) 3,51,8.

100 m na wznak panów: 1) Wielicki (AZS Poz.) 1,30, 2) Kowalski, 3) Łęczycki.

3x100 zmiennym panów: 1) KSZO 4,10,2, 2) AZS. Poznań) 4,15,6, 3) Hakoah 4,21,5.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

W drugim dniu pływackich mistrzostw polskich, wyniki nie wybiegły ponad normalną przeciętność. Mimo to jednak z ogólnego bilansu mistrzostw możemy być zadowoleni. We wszystkich prawie konkurencjach osiągnięto wyniki lepsze od zeszłorocznych, a ponadto ogólny poziom był zadawalający i zawodnicy przybyli na dalszych miejscach podciągnęli się bardzo do czołowej klasy. — W sprintach panów Bocheński okazał się w dalszym ciągu bezkonkurencyjnym i wygrał zarówno 100 m, jak i 200 m. Czasy jego były słabsze, niż na zawodach

w Ciechocinku, okazało się więc, że dobre rezultaty tam osiągnięte spowodowane były domieszką soli jaką zawiera basen ciechociński. Karliczek i Szrajbman zachowali kolejność taką samą na 100 m. jak i 200 m. To samo dotyczy Karpińskiego.

Jarkuliszówna, o której ogólnie przypuszczano, że nie potrafi już wywalczyć dobrego wyniku po sobotnim powtórzeniu rekordu na 200 m. klasycznym, wygrała również 100 m. stylem klasycznym. Czas jej jest bardzo słaby, a wszystkie następane zawodniczki przybyły niemal równo do mety.

W 200 m. klasycznym panów niespodziewane zwycięstwo odniósł Heindrich, który potrafił pokonać faworytów na pierwsze miejsce Szrajbmana II, Nowickiego Boguta, w stosunkowo dobrym czasie 3.03.

W biegu 100 m. nawznak pań Morawska zajęła pierwsze miejsce, ale czas jej 1.38.3 jest nietylko kompromitujący w porównaniu z rekordem światowym, ale nawet z rekordem polskim, należącym jeszcze do Nowakówny, 1.35.4. Natomiast w biegu 400 m. dowolnym pań wyniki mogły już częściowo zadowolnić dotąd bowiem poza Kratochwilówną mało kto potrafił wyjść niżej 7 minut, a obecnie zwycięzcy Pastorówna z Hakoahu bielskiego uzyskała 6.54. Pastorówna należała zresztą do jednej z lepszych zawodniczek mistrzostw, startowała bowiem we wszystkich prawie konkurencjach i zajmowała punktowane miejsca.

Wyniki były nast.:

Panowie: 100 m. st. dow. 1) Bocheński (Delfin) 1,03,2, 2) Karliczek I (EKS) 1,04,3, 3) Szrajbman I (Legja) 1,05, 4) Karpiński (AZS) 1,06,6, 5) Praski (EKS) 1,06,8, 6) Gumkowski (AZS), 7) Rouppert (CCrac.), 8) Elsner (LKS).

200 m. st. dow.: 1) Bocheński (Delfin) 2,26, 2) Karliczek I (EKS) 2,29, 3) Szrajbman I (Legja) 2,30,5, 4) Karpiński (Ostrów) 2,37, 5) Karliczek II (EKS) 2,41,5, 6) Wiener (Hakoah). Karliczek prowadził do 150 m. mając czasy na 50 m. 39 sekund, na 100 m. 1,09. Bocheński wyszedł z finiszem naprzód.

200 m. st. kl.: 1) Heindrich (KPS) 3,03, 2) Szrajbman II (Legja) 3,4,2, 3) Nowicki (Ostrów) w tym samym czasie, 4) Bogul (AZS) 3,08,5, 4) Makowski (Ostrów) 3,08,6, 6) Maszner (AZS) 3,15.

Panie: 100 m. na wznak: 1) Morawska (Delfin) 1,38,3, 2) Jarkuliszówna (TPGN) 1,40,3, 3) Pastorówna (Hakoah) 1,46,2, 4) Reicherówna (Hakoah) 1,58, 5) Zalnówna (Legja) 1,48, 6) Szczuraszekówna (Ostrovia) 1,51,4.

100 m. st. kl.: 1) Jarkuliszówna (TPGN) 1,37, 2) Kandłówna (Hakoah) 1,44, 3) Święcka (Żagiew) 1,45, 4) Beretówna (Hakoah) 1,45, 5) Szczuraszekówna (Ostrovia) 1,45, 6) Missonówna (Pogoń) 1,45,4.

400 m. dow.: 1) Pastorówna (Hakoah) 6,54, 2) Morawska (Delfin) 7,08,6, 3) Hallier (EKS) 7,28,8, 4) Kamińska (AZS, Poznań) 7,30,8, 5) Kawaletz (EKS) 7,35,4, 6) Szczuraszekówna (Ostrovia) 7,51,2.

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym: 1) Hakoah w składzie: Pastorówna, Kandłówna, Dawidowiczówna 4,53,4, rekord polski pobity. Dawny rekord wynosił 4,56,8, 2) TPGN. 5 minut, 3) Legja 5,17, 4) ZATS. 5,23, 5) Hakoah II 5,25, 6) AZS. 5,41,3. — 4x200 dowolny pań: 1) EKS. 10,42,6, 2) AZS. 11,08,8, 3) EKS. II 11,10,6, 4) Cracovia 11,14,6, 5) EKS. III 11,03, 6) AZS. II 12,16,9.

Skoki z trampoliny panów: 1) Ziaja 122, 82 pkt., 2) Bregha 121, 93, 3) Maerz 117,06.

Poza konkurencjami mistrzowskimi rozegrano konkurencje I klasy. Wyniki są następujące: 100 m. nawznak pań: 1) Godzwonówna (Sokół) 1,50, 2) Frischlerówna (Hakoah) 1,55,4, 100 m. klasyczny pań: 1) Glaserówna (Hakoah) walkowerem, 100 m. dowolny pań: 1) Scholz E. (EKS) 1,9, 2) Sosiński (Ostrów) 1,9,5, 3) Scholz II (EKS), 1,11, 4) Boher (Pogoń) 1,11,4, 5) Kuźdowicz (AZS, Poznań) 1,12, 6) Paszko (Cracovia) 1,12,3, 200 m. dowolny pań: 1) Goldfein 2,47,2, 2) Feuerisen (Hakoah) 2,51, 3) Dreger (Sokół) 2,53, 3x100 stylem zmiennym pań: 1) AZS. Poznań walkowerem, 4x200 dowolny pań: 1) Sokół III (Bydgoszcz) 12,25, 2) Pogoń (Lwów) 12,44,8.

W czasie zawodów pobito dwa rekordy polskie i to oba w sztafecie i oba przez Hakoah bielski.



Jarkuliszówna (TPGN), mistrzyni na 200 m. stylem klasycznym i Kandłówna z Hakoahu (na prawo), wicemistrzyni w tej samej konkurencji.



Płk. Pereświat-Soltan gratuluje zwycięstwa Dawidowiczównie w wyścigu 100 m pań stylem dowolnym.

XVI MISTRZOSTWA POLSKI W WIOŚLARSTWIE

(Od specjalnego wysłannika „RAZ, DWA, TRZY“)

Bydgoszcz, 3 sierpnia.

Sluszenie nazwano Bydgoszcz *poliskim Henley*. Jest to miasto, którego „głównym“ sportem nie jest piłka nożna, ale właśnie wioslarstwo. Oo szeregu dni Bydgoszcz stoi pod znakiem mistrzostw Polski, które po raz XVI zorganizowano na wspaniałym torze regatowym w porcie drzewnym w Brdziejściu.

Regaty te już w zgłoszeniach *wyglądały imponująco*, a trzeba zaznaczyć, iż *wszystkie niemal zgłoszone osady wzięły udział w biegach*, skutkiem czego okazała się konieczność urzędzenia przedbiegów. Walka w przedbiegach była *nadzwyczaj zacięta* i zaszczyt dostania się do finałów nikomu nie przyszedł zbyt łatwo.

Oprawa organizacyjna regat — jak zwykle — *doskonała*. Na tym punkcie Bydgoszcz ma *ustaloną reputację* a wysiłki organizatorów spod znaku *Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego* z pp.: dr. Siemiątkowskim, dyr. Czajkowskim i dyr. Żewickim na czele z roku na rok idą w kierunku jeszcze większego usprawnienia strony organizacyjnej. W r. bież. zanotować należy z zadowoleniem *założenie gigantofonów*, dzięki którym informowanie publiczności idzie doskonale.

Poziom osad, startujących w pierwszym dniu zawodów, był

bardzo różnolity.

Obok doskonale zapowiadających się osad, jak ósemka *AZS Poznań*, ósemka *BTW*, ósemka i czwórka *R. C. Frithjof* — widziało się osady, które stawiają dopiero pierwsze kroki, i których najważniejszą zaletą jest zaciętość i chęć do walki.

W każdym razie stwierdzić można było, że zainteresowanie biegami na łodziach półwycigowych *zmało znacznie na korzyść biegów na łodziach wycigowych*. Jest to chyba objaw *bardzo pożądanym* i należy spodziewać się dalszego postępu tej akcji. Narazie utrzymanie tego typu łodzi w programach regat jest konieczne, ze względu na słaby stan taboru większości naszych młodszych klubów, które nie mogą sobie pozwolić na zakupno czwórki wycigowej.

Najlepszą osadą pierwszego dnia regat była niewątpliwie

ósemka AZS Poznań.

Zarówno warunki fizyczne tej osady, jak i jej umiejętności techniczna predestynuje ją do jeszcze większych sukcesów, które niewątpliwie nadejdą. Dobrze również zapowiada się *ósemka Bydgoskiego Tow. Wiośl.* Bezporównania zaś najładniej wiosłującą osadą była *ósemka R. C. Frithjof Bydgoszcz*. Osada ta wprawdzie wiosłuje nieco sztywno, niemniej jednak *praca wiosła we wodzie była bez zarzutu*, a ta przecież decyduje o zwycięstwie.

Duże postępy widać było *na osadach wileńskich*. Ósrodek ten wykorzystał pobyt niemieckich osad z Królewca na Trockich regatach i *próbując nowych metod z dużym powodzeniem*. Zajęcie drugiego miejsca w czwórkach, a czwartego w ósemkach jest *dobrym sprawdzianem postępów* wiosłarzy wileńskich, tembardziej, że osady *WKS „Smigły“* tylko niewiele ustępowały zwycięzcom.

W skifistach II klasy

brak dobrego narybku.

Zwycięzca jedynek *inż. Balicki (AZS Kraków)* znany jest już ze swych sukcesów sprzed dwóch lat, nowe talenty nie zapowiadają niestety rewelacji. Bieg dwójek podwójnych młodszych nie przedstawiał nic interesującego, ze względu na różnicę poziomów obydwu rywalizujących osad.

Czwórki półwycigowe pań, *jedyny bieg kobiecy*, rozegrany w sobotę — stał pod znakiem

zdecydowanej przewagi Wilnianek

(Wileńskie Tow. Wiośl.). Osada ta zarówno pod względem warunków fizycznych, jak i technicznych, była *faktycznie najlepszą* i uzyskanie zwycięstwa nie sprawiło jej poważniejszej trudności. W obecnej chwili jest to niewątpliwie *najsilniejsza osada w Polsce na tym typie łodzi*.

Wyniki pierwszego dnia regat

były nast.:

Czwórki półwycigowe klubów wojskowych: 1) *Klub Wioślarski Toruń* 6:54.2, 2) *Wojskowy Yacht Klub Włocławek* 7:03, 3) *Bydgoskie T. W.* 7:07.

Czwórki II klasy: 1) *Ruder Club Frithjof Bydgoszcz* (Hasbach, Reich, Risen, Krüger, st. Hammler) 5:12.4, 2) *WKS „Smigły“ Wilno* 6:19.3, 3) *WKS Grodno* 6:21, 4) *Policyjny K. S. Kalisz* 6:30.2, 5) *Klub Wioślarski „Wisła“ Warszawa*. Bardzo ciekawy bieg, łodzie przez długi czas idą bardzo równo — dobry finisz osady „Frithjofu“ przynosi jej zwycięstwo.

Czwórki półwycigowe pań: 1) *Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie Wilno* (Hermanowiczówna, Bobrowska, Simonajcówna F., Simonajcówna S., st. Jozajcówna) 06.2, 2) *Warszawski Klub Wioślarek* 5:15.2, 3) *P. P. W. Bydgoszcz* 5:30, od startu do mety prowadziły Wilnianki.

Czwórki wagi lekkiej: 1) *WKS „Prosa“ Kalisz* 6:21.2, (Drejlich, Stankiewicz, Turek, Szadrin, st. Harchalski), 2) *PTW „Tryton“ Poznań* 6:25.4, 3) *Kaliskie T. W.* 6:24, 4) *WKS Grodno* 6:30, 5) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* 6:31.2, 6) *Klub Wioślarski „Wisła“ Warszawa* 6:49.4. Osady: *BTW* i *K. W. „Syrena“ Warszawa* odpadły w przedbiegach.

Dwójki podwójne młodszych: 1) *W. T. Warszawa* (Zydzik i Snieguła) 6:27.2, 2) *Klub Wioślarski „Wisła“ Warszawa* 6:39.2.

Czwórki osad klubów wojskowych: 1) *Klub Wioślarski Toruń* 6:22, 2) *WKS Grodno* 6:29.2, 3) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* 6:35.

Czwórki półwycigowe dla klubów poniżej 30 miejsc w tabeli: 1) *Policyjny K. S. Bydgoszcz* 7:04.6 (Biedziak, Liberacki, Tomaszewski, Biedziak II, st. Gbiorek WL.), 2) *Koło Wiośl. przy Stow. „Ognisko“ Skarżysko* 7:08, 3) *Pocztowe P. W. Bydgoszcz* 7:14.

Jedynki II klasy: 1) *AZS Kraków inż. Balicki* 6:47.2, 2) *W. T. W. Warszawa*, Zydzik, 7:11.2, 3) *Tow. Wiośl. Płock*, Łukaszewski, 7:23, 4) *Tow. Wiośl. Włocławek* 7:29.4 (W. Szelągowski).

Ósemki II klasy: 1) *AZS Poznań* (Ronke, Teriszewi, Meysner, Manitus, Jaworski, Wieczorek, Pawlina, Grzybowski, st. Petrykowski) 5:37.2, 2) *Bydgoskie T. W.* 5:40, 3) *R. C. Frithjof Bydgoszcz* 5:40.2, 4) *WKS Śmigły Wilno* 5:45.4, 5) *PTW Thryton, Poznań* 5:47.4, 6) *AZS Warszawa* 5:57. *Klub Wioślarski „Wisła“ Warszawa* odpadł w przedbiegu. Finał biegu był nadzwyczaj ciekawy. Po 500 m zaczyna się kształtować grupa czołowa, w której na pierwszym miejscu jest *AZS Poznań*, lecz tuż za nim jest *BTW*, *Frithjof* i *Tryton*, *Śmigły* i *AZS Warszawa*

tworzą drugą grupę. Po 1000 m sytuacja zmienia się o tyle, że *BTW* i *Frithjof* walczą o drugie miejsce, podczas gdy na 1500 m *Śmigły* mijają *Trytona* i wychodzi do brym finiszem na czwarte miejsce. *AZS Poznań* kończy bieg w dobrej formie, jako zasłużony zwycięzca.

Z dziwnym pechem

startowały osady *AZS warszawskiego* i „*Wisły*“ *warszawskiej*. Ta ostatnia wysłała do Bydgoszczy bodaj najliczniejszą ekipę, ale poziom osad tego klubu opadł znacznie poniżej standardu z lat ubiegłych i zajmowały one ostatnie miejsca. Natomiast ładnie wiosłowały osady „*Trytona*“ *poznajskiego*, które jednak są jeszcze dość słabe fizycznie.

Drugi dzień zawodów

Bydgoszcz, 4 sierpnia (Tel). Drugi dzień zawodów wiosłarskich o mistrzostwo Polski odpowiedział oczekiwaniom, jakie żywiono po sukcesach pierwszego dnia. Niemal wszystkie biegi dały piękny obraz zaciętej walki, a w wielu biegach różnice czasów wynosiły ułamki sekundy. Ogółem widać było duży wzrost zapału i ducha bojowego, co można zapisać na rachunek ostatnich dość częstych spotkań z wiosłarzami niemieckimi. Obecnie trudno mówić o *supremacji któregośkolwiek z ośrodków wioślarskich w Polsce*, gdyż zarówno biegi mistrzowskie, jak i drugiej klasy nowicjuszy i młodych zostały podzielone między przedstawicieli różnych ośrodków z całego kraju. Jeżeli chodzi o bilans, to *Bydgoszcz* zdobyła dwa mistrzostwa, *Warszawa* dwa, *Kraków* dwa, *Poznań* zadowolili się jednym.



Marjan Balicki (AZS Kraków) w karykaturze.

W mistrzostwach kobiecych *Wilno* zdobyło jeden tytuł, *Warszawa* jeden. Prosta ta statystyka wykazuje, że w wielu ośrodkach Polski sport regatowy stoi na odpowiedniej wyżynie, co zapowiada korzystną przyszłość.

Jeżeli chodzi o przebieg konkurencji, to w jedynkach byliśmy świadkami ciekawej walki między obroną tytułu

Vereyem (AZS Kraków) a Keplem z Wilna.

Obaj jechali niemal równo do 800 m i dopiero od tego dystansu *Verey* zaznaczył swą przewagę, wychodząc na czoło i wygrywając o kilka długości. Trzeci zawodnik *dr Tilgner* wycofał się z powodu niedyspozycji po 800 m. Stwierdzić należy, że *Verey* jest dziś *w doskonalą formie*, a też i *Keplel* odpowiedział nadziejom w nim pokładanym i po poprawieniu kilku usterek technicznych może wyjść na nieprzeciętnej klasy skifiste.

Dwójka podwójna *AZS Kraków Verey-Ustupski* ucho dzi może obecnie za

najlepszą osadą polską.

Pobicie przez nią rekordu toru w niekorzystnych warunkach hydrograficznych jest najlepszym dowodem jej poziomu. Dwójka ta startowała równocześnie z czwórką bez sternika *W. T. W. Mecz* ten był doskonałym *sprawdzianem możliwości obu osad*, a przytem uwołał organizatorów regat od obowiązku rozegrania nieciekawych w. o. Przez cały bieg walka była zacięta, ostatecznie zwyciężyła czwórka minimalną różnicą *4/10 sekundy*, przyczem stwierdzić należy, że normalnie czwórka powinna zwyciężyć o 5—6 sekund.

W biegu dwójek bez sternika doskonale zaprezentowała się osada *W. T. W.*, wykazując znakomite opanowanie steru i wysoki poziom techniczny. Jest to osada, która ma *poważne widoki na sukcesy międzynarodowe*. Osada *K. W. 04* z Poznania okazała się słabsza, podobnie jak i *Płock*.

Bieg dwójek ze sternikiem wygrał łatwo obrońca tytułu mistrza *K. W. 04 Kuryłowicz-Leporowski*.

Reszta biegów czwórek ze sternikiem i ósemek wykazały *słabszy poziom*, nie odpowiadający niestety naszym tradycjom olimpijskim.

W biegach nowicjuszy, młodszych i drugiej klasy moż

wzrost zainteresowania wśród klubów.

Należy wyróżnić tu czwórki i ósemki *Ruderclub Frithjof* z Bydgoszczy, *ósemki AZS Poznań* i *czwórki WKS Śmigły*. Osada *Frithjofu* wydawała się nieco przemoczona, co nie było dziwne, gdyż startowała ona kilkakrotnie w ciągu dwóch dni. *Ósemka AZS Poznań* reprezentuje się dziś dobrze i gdyby się udało zachować ją na rok przy-

szły, mogłaby stanąć na europejskim poziomie. Czwórka *WKS Śmigły* reprezentuje bardzo dobry materiał fizyczny, który po podciągnięciu technicznym może z niej uczynić konkurenta do mistrzostw.

W biegu czwórek nowicjuszy ambitnie zaciętością braku techniczne i wygrała bieg z *dużą przewagą*.

Pewnego rodzaju bohaterem regat był *skifista krakowskiego AZS Balicki*, który startując w trzech biegach jedynek, *wszystkie trzy przeszedł na swoją korzyść*.

Wreszcie wspomnieć należy o *biegach czwórek woj skowych*, które przyniosły sukces *Tow. Wioślarskiemu z Torunia*, ostatnio dobrze się rozwijającemu.

Jeżeli chodzi o rozwój poszczególnych ośrodków, to uwagę zwracają osady *kaliskie* i *wileńskie*. Zeszlęroczny sukcesy *Kaliskiego T. W.* stały się zachętą dla innych klubów kaliskich, które startowały w Bydgoszczy z dużym powodzeniem. Osady kaliskie zarówno w biegach drugiej klasy, jak i w biegach mistrzowskich, w których zajęły dwa dobre drugie miejsca, wyróżniły się *dużą ambicją*, brak im jednak jeszcze wykończenia stylu.

Kraków ograniczył swoje sukcesy do biegów na łodziach o *krótkich wiosłach*, niemniej jednak

supremacja ta była druzgocąca

i tradycja dzierżenia w tym zakresie mistrzostw przez kluby krakowskie od lat 11-tu została *chlubnie podtrzymana*. Fakt, iż osady *AZS Kraków* startowały w *pięciu biegach męskich* i w *pięciu osiągnęły zwycięstwo*, jest *wymownym dowodem wysokości tego klubu w ich specjalnościach*.

W konkurencjach kobiecych zaszedł

przykry wypadek.

Mianowicie faworyt *WKS Poznań* po kilkuset metrach *zatonął jedno z wiosel*. Zanim podjęto bieg na nowo, przeciwniczki odsunęły się dość daleko tak, że *Poznanianki straciły wszelkie szanse zwycięstwa*. Bieg ten wygrała osada *warszawska*, która zdobyła *po raz trzeci* na własność nagrodę wędrowną.

W jedynkach *po raz trzeci* zdobyła nagrodę

Plewakowa (W. K. S. Śmigły z Wilna).

która górowała nad swą przeciwniczką *Dziadłowczykówną (AZS Kraków)* rutyną i siłą fizyczną.

Wreszcie należy podać kilka ciekawych personaljów. Swojego rodzaju *rekordzistą* jest *Leporowski z K. W. 04 Poznań*, który na tegorocznych regatach zdobył *czterna sty tytuł mistrza Polski*.

Drugim rekordzistą jest *Verey*, który może poszczycić się *piątym z rzędu zwycięstwem w jedynkach o mistrzostwo Polski*.

Osobna wzmianka należy się dwom najstarszym zawodnikom regat *dr Tilgnerowi* z WTW i *Kuwickiemu* z Płocka, którzy startując w biegach o mistrzostwo Polski, mimo groźnej konkurencji młodszych zawodników, *dawali dobry przykład młodzieży*.

W całosci tegoroczne regaty były nader *udane*, towarzyszyła im piękna pogoda, która ściągnęła na trybuny w *Brdziejściu około 5.000 widzów*. Organizacja sprawna, jak to zwykle bywa w Bydgoszczy.

Wyniki drugiego dnia.

Jedynki pań o mistrzostwo Polski: 1) *WKS Śmigły (Wilno)* Plewakowa 5:40.8, 2) *Dziadłowczykówna (AZS Kraków)* 5:51.8. *Grabicka (WTW)* nie startowała.

Czwórki pań o mistrzostwo Polski: 1) *Warszawski Kl. Wioślarek* 4:59.2: *Ziarkówna, Pomorska, Dziegielewska, Klimkówna, sternik Grabicka*, 2) *Bydg. Kl. Wiośl.* 5:07, 3) *Wojsk. Kl. Sport. Poznań* 5:12.3, 4) *Policyjny Kl. Sport. Kalisz* 5:18.3. Obydwa biegi odbyły się na dystansie 1200 m, pozostałe zaś biegi na dystansie 1700 m.

Czwórki panów o mistrzostwo Polski: 1) *Bydgoskie T. W.* 6:31.4: *Braun, Pasikowski, Ciechanowski, Szrajda, st. Cegielski*, 2) *Kaliskie Tow. Wiośl.* 6:35.2, 3) *T. W. Włocławek* 6:37.8, 4) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* 6:42, 5) *K. W. Toruń* 6:45, 6) *K. W. Wisła (Warszawa)* 6:54.1.

Dwójki bez sternika o mistrzostwo Polski: *Bieg o nagrodę przechodnią „Ilustr. Kur. Codz.“*: 1) *W. T. W. (Warszawa)*: *Bożuchowski* i *Kobyliński* 7:00.4, 2) *K. W. 04 Poznań* 7:11, 3) *T. W. Płock* 7:25.2.

Ósemki młodszych: 1) *AZS Poznań* 5:49.4, 2) *Ruderclub Frithjof Bydgoszcz* 5:56.6, 3) *AZS Warszawa* 6:07.6, 4) *WKS Śmigły Wilno* i *BTW Bydgoszcz* wycofane.

Dwójki o mistrzostwo Polski: 1) *KW 04 Poznań*: *Kuryłowicz* i *Leporowski*, st. *Baclar*, 2) *Kaliskie TW* 7:36.

Jedynki o mistrzostwo Polski: *AZS Kraków*: *Verey* 6:42.2, 2) *AZS Wilno*: *Kepel* 6:52.4. *WTW dr Tilgner* wycofał się na 1000 m. *Verey* zdobył *po raz piąty* z rzędu mistrzostwo Polski.

Czwórki nowicjuszy: 1) *Polic. KS Kalisz*, 2) *WKS Prosa Kalisz* o długość, 3) *Ruderclub Frithjof*, 4) *TW Tryton Poznań*.

(Dokończenie na str. 6-tej).

KALEJDOSKOP



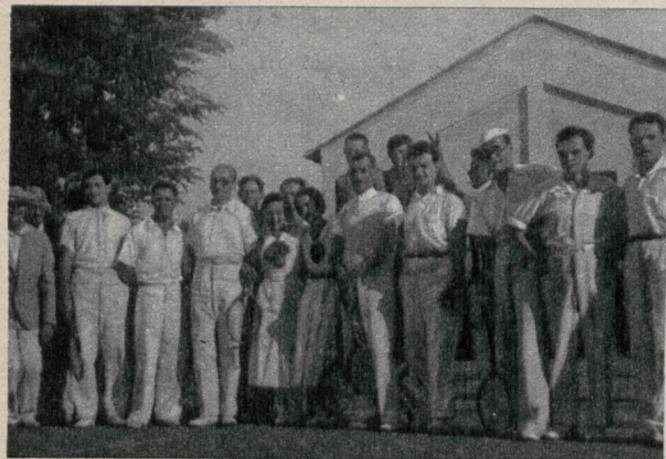
Drużyna Rapidu i pierwszy „garnitur” reprezentacji Polski (w białych koszulkach) na stadionie W. P. przed meczem, zakończonym zwycięstwem naszych wybrańców 1:0.



Drużyna piłki wodnej Makkabi (Kraków), która w tym roku nie odegrała w mistrzostwach tej roli, co w ubiegłych latach.



Leader Ligi piłki wodnej, wic, od lewej: Karliczek, Gerard, Gawlik



Uczestnicy meczu tenisowego w Jarosławiu Rzeszów — Jarosław 1:13, poprzedni mecz wygrał też Jarosław, reprezentowany każdorazowo przez drużynę „Ogniska”, 7:5.



Nowozałożona drużyna Klubu Sportowego „Saturn” z Wojkowiec Komornych, która odniosła ostatnio szereg zwycięstw w meczach towarzyskich.



Drużyna A klasy K. S. Legja (Krosno) przed meczem z Czarnymi (Jasło) 2:0. Stoją od lewej: sędzia Bober, Ukleja, Bogdanowski, Hawrycz, Indra, Wąchala, Ciechoń, Hładil, Pollasek, Niezgoda, Deneka, Mossoń i Syrek.



Olimpijczyści śląscy w czasie ślubowania podczas paury na meczu Śląsk — Polonja, stoją: Schneider, Sobik, Zaczek, Matuszczyk i Jarząbek.



Kajakowcy polscy na wycieczce w Czerniowcach w otoczeniu prefekta Vantux (x) i podptk. Jonescu (xx) oraz delegatów harcerstwa rumuńskiego i oficerów rumuńskich.



Uczestnicy meczu piłkarskiego w Poznań. Kol. Sędziów 5:4 (2:2), po lewej stro

Wielkopolscy piłkarze rozpoczną już mistrzostwa okręgowe.

Poznań, 3 sierpnia

Po kilkutygodniowej zaledwie przerwie rozpoczną się spotkania o mistrzostwo w klasie A Poznańskiego OZPN na rok 1935/6. Pierwsi wystąpią do walk mistrzowskich piłkarze klasy A. Pierwsza, jesienna serja rozgrywek rozpocznie się w dn. 11 sierpnia i potrwa do 27 października br. Mistrzostwa w kl. B i C rozpoczną się nieco później i zakończone zostaną w ciągu listopada.

Do walk w kl. A stanie podobnie, jak w latach poprzednich 10 drużyn, z których Legja, Warta, HCP, KPW i Korona reprezentują Poznań. Pozostałe zespoły reprezentują następujące ośrodki: Polonja — Leszno, Ostrovia i O. K. S. — Ostrów i Unja — Kościan. Poza tym zaawansuje do klasy A jedna z drużyn: albo Kościański Klub Sportowy albo poznańska Olimpia.

Poznański związek piłki nożnej nie rozpatrzył dotąd protestu wniesionego przez Kościański K. S., odnośnie do meczu z Sokolem z Kępna. W razie uwzględnienia tego protestu i wygrania przez KKS meczu z Sokolem, zespół kościański zaawansuje do klasy wyższej. Zostanie jednak protest oddalony, to wówczas do klasy A wejdzie Olimpia.

Sądząc po przebiegu ostatnich lat i w bieżącym roku w dalszym ciągu walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie pomiędzy drużynami Legji (o ile oczywiście w mistrzostwach uczestniczące będzie nadal jej pierwsza drużyna, co znaczy jeżeli nie wejdzie do Ligi) i HCP.

Ostrovia będzie groźna podobnie, jak w ostatnim roku, tylko na własnym gruncie. Z pozostałych drużyn żadna nie zdoła zapewne skutecznie stawić oporu tym zespołom. Ze specjalnym zainteresowaniem oczekuje się startu drużyny Korony, która po 10-letnich naprawdę ciężkich i nadzwyczaj ambitnych walkach zdołała nareszcie wejść do czołowej klasy okręgowej. Awans ten spotkał Koronę najzupetniej zasłużenie.

Serja jesienna naszym zdaniem nie zdoła wywołać większego zainteresowania. Cała uwaga tutejszego świata piłkarskiego skierowana jest na Legję, ubiegającą się po raz siódmy o awans do Ligi oraz na jedenastkę Warty, która zajmując dobrą lokatę w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi, ma wszelkie dane zająć bardzo dobre miejsce, nie wyłączając nawet zdobycia mistrzostwa, gdyż za wyjątkiem Ruchu spotka się z najsilniejszymi zespołami na własnym gruncie.

Terminarz rozgrywek w klasie A

wygląda następująco: (? oznacza jeden z zespołów, który wejdzie obok Korony do A klasy, t. j. Olimpię wzgl. Kościański K. S.

11. 8. Ostrovia—Legja godz. 15, KPW—Polonja godz. 11, HCP—? godz. 11.

15. 8. Korona—OKS godz. 15, Unja—Warta godz. 16, Ostrovia—HCP godz. 15.

25. 8. OKS — Unja godz. 16, ? — KPW, Polonja — Ostrovia godzina 16.15, Legja — Korona, Warta — HCP godz. 11.

8. 9. Ostrovia—? godz. 15, Unja—Legja godz. 15.30, KPW—OKS godz. 15, HCP—Polonja godz. 11.

15. 9. Ostrovia — OKS godz. 15, ?—Korona, Legja—HCP godz. 16, Warta—KPW godz. 11.

SPORTOWY



drużyna EKS-u z Kato-Schwaen, Rother, Scholz, Pajonkowski.



Drużyna gier sportowych „Czuwaju” i 5 p. s. p. w Przemyślu przed rozpoczęciem zawodów, zakończonych zwycięstwem „Czuwaju”.



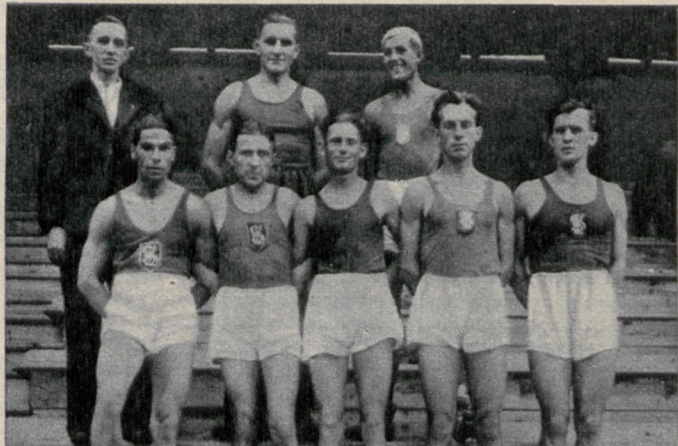
Rotmistrz Szosland (C. W. Kaw.) w skoku na „Milordzie” na międzynarodowych konkursach hipicznych w Spa.



Nowo założona drużyna Klubu Sportowego „Saturn” z Wojkowic Kómornych, która odniosła ostatnio szereg zwycięstw w meczach towarzyskich.



Drużyna lekkoatletyczna Kruszcender z Pabjanic, która doszła do finału mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi.



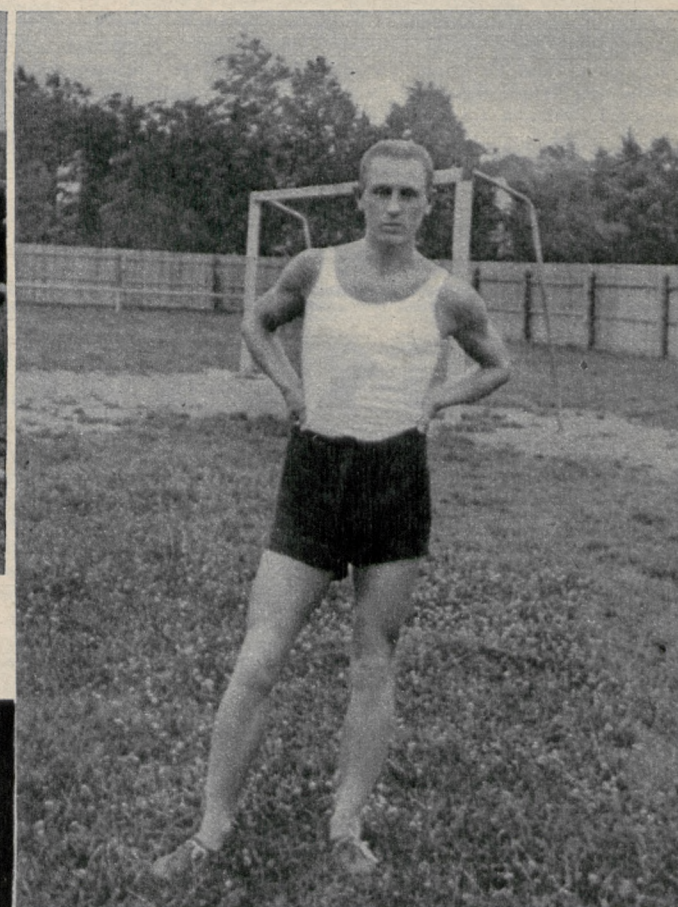
Drużyna lekkoatletyczna ŁKS-u, która wraz z zespołem Kruszcendera znajduje się w grupie finalistów drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi.



nia drużyna 7 p. strzel. — Poznańskie nie sędziowie, na prawo wojskowi.



Makkabi (Mielec), która zajęła 3-cie miejsce w mistrzostwach podokręgu Tarnowskiego (kl. C.), od lewej sekr. Bernstein, Lichtig, Steuer, Eder II, Scheucer, Korzennik I i II, Mechlłowicz I, Montag, Merchein, Mechlłowicz II, Friedberg, Eder I i zast. sekr. Cytryn.



Wybitny lekkoatleta Rymanowa, Stanisław Jankiewicz po biegu na 3.000 m, na którym to dystansie uzyskuje ostatnio dobre czasy.

22. 9. Korona—Ostrowia godz. 15.30, Unja—HCP g. 15, OKS—Warta godz. 15, Polonja—? godz. 15, KPW—Legja godz. 11.

29. 9. Ostrowia—KPW godz. 15, Legja—OKS godz. 15, ? — Unja, Warta — Polonja godz. 13.30, HCP — Korona godz. 11.

6. 10. OKS—HCP godz. 14, Unja—Ostrowia godz. 14.30, Warta—? godz. 11, Polonja—Legja godz. 14.30, Korona—KPW godz. 11.

13. 10. Ostrowia — Warta godz. 14, ? — Legja, Korona — Unja godz. 14, KPW — HCP godz. 11.

20. 10. Legja—Warta godz. 14.30, OKS—? godz. 14, Unja—KPW godz. 14, Korona—Polonia godz. 11.

27. 10. Korona—Warta godz. 11, Polonja—OKS g. 14.

—§§§—

NIEPEWNOŚĆ ZDOBYTEGO NA BOISKU MISTRZOSTWA KIELECKIEGO OKRĘGU PRZEZ BRYGADĘ. Mistrzostwo kieleckiego OZOPN-u zdobyła na zielonej murawie częstochowska Brygada i ona zgodnie z rezultatem meczów winna reprezentować okręg swój w zawodach o wejście do Ligi. Sytuacja ostatnio się jednak skomplikowała, ponieważ mistrz Zagłębia Dąbrowskiego CKS Czeladź wniósł protest w sprawie weryfikacji meczu Brygada—CKS 1:1 w Czeladzi, który Brygada rozegrała, będąc zawieszoną za niezapłacenie wkładek. — Gdyby zatem

kielecki OZOPN uznał ten mecz przegrany przez Brygadę walkowerem, to wtedy CKS zdobyłby mistrzostwo, gdyż miałby równą ilość naprawdę punktów z Brygadą i RKS, ale przy trzech klubach zdecydowałby najlepszy stosunek bramek mistrza Zagłębia CKS.

MISTRZOSTWO O. K. V. KRAKÓW W PIĘCIOBOJU OFICERÓW zdobył por. Chruściel (1 p. s. p.), zdobywając 26 punktów, 2) por. Boguszewski (5 b. sap.) 30 pkt.

W LWOWSKIEJ LIDZE OKRĘGOWEJ w ciągu tygodnia uzyskano nast. rezultaty: Sokół II—Lechja 2:1 i Hasmonia—Czuwaj 2:1.

TRZECI WYSTĘP KUCHARSKIEGO W SZWECJI ZAKOŃCZYŁ SIĘ TAKŻE ZWYCIĘSTWEM. Nasz lekkoatleta tym razem startował we wtorek w Goeteborgu na 800 m. i pokonał słynnego biegacza szwedzkiego Ny. — Czas zwycięzcy 1:59, na drugim miejscu Ny (2:00).

NA MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA W BRUKSELI w dn. 10—18 b. m. wysłała zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich Pusza, Napierała, Oleckiego i Kielbasę. Ponadto na zaproszenie Związku rumuńskiego kolarskiego pojedzie na wyścig dokoła Rumunii w dn. 28 b. m.—8 września 4 najlepszych szosowców, którzy nie będą startować w wyścigu Berlin—Warszawa.

KRAKOWSKA GARBARNIA rozegrała mecz o charakterze treningowym w Bielsku we czwartek i uzyskała wynik remisowy 2:2 z teamem kombinowanym z drużyn BBSV, Koszarawa i Hakoahu. W Garbarni brakło Haliszki, Riesnera, Joksza i Pazurka II.

JAKO SĘDZIEGO MECZU JUGOSŁAWJA—POLSKA W KATOWICACH uzgodniły Jugosłowiański i Polski Związki piłki nożnej Niemca Birlama.

ŁKS PONIÓSŁ W GDYNI SENSACYJNĄ PORAZKĘ w ub. tygodniu 0:5 w meczu z reprezentacją Gdyni. Drużyna gdyńska grała doskonale, zaś Łodzianie, mimo pełnego składu (jedynie bez Welnica i Gałęckiego) bardzo marnie.

XVI MISTRZOSTWA POLSKI W WIOŚLARSTWIE

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej.)

Jedynki nowicjuszy: 1) AZS Kraków: inż. Balicki 7.11, 2) WTW Warszawa: Żydziak 7.18.2, T. W. Włocławek wycofał się na 800 m.

Czwórki bez sternika o mistrzostwo Polski: 1) WTW Warszawa: Bożuchowski, Seweryn, Antonowicz i Kobylński 5.57.8. Bieg ten rozegrano równocześnie z biegiem dwójek podwójnych o mistrzostwo Polski, przyczem w tym ostatnim biegu pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobyła osada ASZ Kraków: Verey i Ustupski w czasie 5.58.2, osiągając nowy rekord toru w tej konkurencji.

Czwórki młodszych: 1) WKS Śmigły Wilno 6.18.2, 2) Ruderclub Frithjof Bydgoszcz 6.19.4, 3) WKS Grodno 6.31, 4) Kaliskie T. W. 6.39, 5) KW Wisła Warszawa 6.39.4, 6) BTW Bydgoszcz 6.49, Klub Wioślarski Toruń wycofany. TW Tryton Poznań odpadło w przedbiegach.

Osemki nowicjuszy: 1) AZS Poznań 5.42.6, 2) BTW Bydgoszcz 5.45.6.

Jedynki młodszych: 1) AZS Kraków: inż. Balicki 6.54.4, 2) Śnieguła (Warszawa) 7.01.1.

Osemki o mistrzostwo Polski: 1) BTW Bydgoszcz: Braun, Szrajda, Ciechanowski, Pasikowski, Birkholz, Broniec, Krause, Ormanowski, st. Cegielski 5.33.8, 2) Kaliskie T. W. Kalisz 5.38.2, 3) Kol. K. W. Bydgoszcz 5.38.8, 4) KW Wisła Warszawa 5.42. BTW zdobyło po raz trzeci z rzędu nagrodę przechodnią Prezydenta R. P.

W tabeli punktacyjnej

uzyskano nast. wyniki: Kluby męskie: 1) BTW. Bydgoszcz 140 pkt., 2) AZS. Poznań 117 pkt., 3) WTW. Warszawa 83 pkt., 4) AZS. Kraków 69 pkt., 5) Ruderclub Frithjof Bydgoszcz 60 pkt., 6) WKS. Śmigły Wilno 37 pkt., 7) KW. Toruń 27 pkt., 8) WKS. Prosa Kalisz 24 pkt., 9) PKS.

HEBDA I JĘDRZEJOWSKA NA TENISOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC

Hamburg, 3 sierpnia (tel.). W sobotę rozpoczęły się w Hamburgu międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Niemiec, w których biorą również udział: Jędrzejowska, Jacobsen-Vikmerówna, Tebda i Tarłowski.

Przedpołudniem odbyło się w ratuszu miejskim uroczyste powitanie wszystkich zawodników, przyczem zaproszono również przedstawicieli konsulatów wszystkich państw, biorących udział w mistrzostwach.

Popołudniu rozpoczęły się wstępne boje przy chłodnej i nieco wietrznej pogodzie. W ostatniej chwili odwołał francuski Związek start Bernarda, nie przyjechał również Duńczyk Sperling. Z ważniejszych spotkań notujemy zwycięstwa młodszego brata Golfrieda Cramma, A. v. Cramma nad Estończykiem Pukkem, Wenera Menzla nad mistrzem francuskim juniorów Jamainem i Niemką Pohlhausena nad Czechem Vodiczką. Golfried v. Cramm pokonał bez trudu dalszego Czecha Cejnara, znany nam również Estończyk Lasn dra Kleinschrotta.

Hebda walczył z Niemcem Schusterem i zwyciężył, jak chciał, w trzech setach 6:0, 6:2, 6:0.

Turniej jest w tym roku dość słabo obselany. Poza wymienionymi startują jeszcze ze znanych graczy: Czernoch, Siba, Pallada i Kukuljewicz. Anglik Tinkler, Szwaj-

Kalisz 24 pkt., 10) 04 Poznań 23 pkt., Kaliskie TW. Kalisz 23 pkt., Tryton Poznań 21 pkt., Polic. KS. Bydgoszcz 15 pkt., WT. Wisła Warszawa 14 pkt., Kolej. KW. Bydgoszcz 7 pkt., WKS. Grodno i AZS. Warszawa po 6 pkt., TW. Włocławek 4 pkt., TW. Płock i KW. Syrena po 2 pkt., TS. Skarżysko, Poczł. PW. Bydgoszcz i AZS. Wilno po 1 pkt.

Kluby kobiece: 1) Warsz. Klub Wioślarek 42 pkt., 2) WKS. Śmigły Wilno 17 pkt., 3) Wileńskie TW. 15 pkt., Bydgoski KW., WKS. Poznań i Polic. KS. Kalisz po 2 pkt., PPW. Bydgoszcz i AZS. Kraków po 1 pkt.

W czasie przerwy między biegami odbyło się:

ślubowanie członków drużyny olimpijskiej,

które złożyło sześciu wioślarzy z Bydgoskiego T. W. i lekkoatleta Biniakowski. Do Olimpijczyków, którzy wmaszerowali przed lożę honorową, przemówił przewodniczący oddziału Komitetu Olimpijskiego na Pomorze gen. Thome, który następnie odebrał ślubowanie. Rozdanie nagród odbyło się wieczorem w hotelu pod Orłem. Po przemówieniu prezes Bojańczyk dokonał wraz z gen. Thomme wręczenia nagród zwycięzcom.

Bezpośrednio po regatach odbyło się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej Polskiego Zw. Towarzystw Wioślarskich, która zastanawiała się nad wyborem osad na mistrzostwa Europy w Berlinie. Bez zastrzeżeń zakwalifikowano jedynkę i dwójkę podwójną z AZS z Krakowa oraz dwójkę bez sternika i czwórkę bez sternika z WTW. Zastanawiano się jeszcze nad możliwością wysłania dwójki ze sternikiem. rezygnowano natomiast z wysłania czwórki ze sternikiem i osemki.

Włodzimierz Długoszewski.

car Ellmer i kilku mniej znanych tenisistów. Wszyscy wymienieni zakwalifikowali się do dalszej rundy.

Hamburg 4 sierpnia (tel.). W odbywającym się tu międzynarodowym turnieju tenisowym zakończono w niedzielę rozgrywki w pierwszej rundzie i rozegrano szereg spotkań drugiej rundy. Teniści polscy biorący udział w tym turnieju, mianowicie Jędrzejowska, Hebda i Tarłowski, wygrali gładko dotychczasowe swe spotkania, kwalifikując się tem samem do dalszych rund. Tarłowski rozegrał w niedzielę pierwszy swój singel z Niemcem Pachaty którego pokonał 6:2, 6:3, 6:3. Natomiast Volkmerówna-Jacobson przegrała z Niemką Weber 4:6, 4:6.

Ważniejsze wyniki były następujące:

W grze pojedynczej pań: Sperling-Reimann 6:0, 6:3, Aussem-Stein 6:1, 6:1, Stuck-Szumogny 2:6, 6:2, 6:2, Horn-Wedeking 6:3, 4:6, 6:3, Jędrzejowska wygrała w. o. z Haase-Ferber.

W grze pojedynczej panów: Tarłowski-Bany (Węgry) 7:5, 6:2, 9:7, v. Cramm-De Borman 6:2, 6:2, 6:2, Palada (Jugosl.)-W. Menzel 8:6, 6:3, 6:0, Rado-dr. Bus 6:4, 6:1, 6:2, Czernoch-dr. Dessart 6:2, 3:6, 6:2, 1:1, Hebda-dr. Tüben 9:7, 4:6, 6:2, 8:6.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 4 sierpnia. (tel.) Skra-Gwiazda 2:2 (2:0).

Lwów, 4 sierpnia. (tel.) W mistrzostwach lwowskiej Ligi okręg. odbyły się w niedzielę nast. spotkania: Czarni-Pogoń I B. 5:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Smagowicz i Zurkowski po 2, oraz Migas. Hasmonca-Lechja 2:1 (0:1). Dla Hasmonce bramki strzelili Horowitz z rzutu wolnego i Friedman, dla Lechji Kuncewicz z karnego. — Ukraina-Pogoń (Stryj) 5:2 (3:1). Bramki dla Ukrainy: Syrociuk (3), Cymbala i Miklos, dla Pogoni Legaczeński i Malina.

Przemysł, 4 sierpnia. (tel.) Czuwaj-Polonia 5:1 (1:1). Zawody te o mistrzostwo ligi okręgowej zakończyły się sukcesem beniaminka ligi. Polonia była przeciwnikiem równorzędym do przerwy. Po przerwie dopiero w ostatnich 30 minutach Czuwaj strzelił 4 bramki. Bramki dla Czuwaju uzyskali: w 5 min. Kryszków II, w 60 Kryszków I, w 70 Kryszków II, w 72 Czarnecki II i wreszcie w 84 Koblerzyk. Dla Polonii bramki strzelił w 17 min. Neumaier. Sędziował por. Szyba. Widzów sporo.

Kuch-Strzelec 4:4 (1:1) Zawody o mistrz. kl. A Bramki dla Kuchu zdobyli Wawrzakowicz, Kałamark (2), Podobiński, dla Strzelca Sajewicz (2), Drzymała I i Straub.

Białystok, 4 sierpnia. (tel.) Wobec nieprzybycia Łomżyńskiego klubu Legjon na mecz o mistrz. kl. A z Hapołem do Białegostoku, drużyna żydowska zdobyła dwa punkty w. o. W meczu towarzyskim Z. K. S. Makkabi rozgromił Hapoel 8:0 (3:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie. Sędziował dobrze p. Goldfarb.

Białystok, 4 sierpnia. (tel.) Pierwszy finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu Białostockiego w Grajewie pomiędzy mistrzem grupy grodzieńsko-suwalskiej W. K. S. 76 p. p. z Grodna zakończył się po bardzo ciekawym przebiegu i równorzędnej grze zwycięstwem Grajewian 2:1 (1:0). W ten sposób do zdobycia mistrzostwa Białostockiego okręgu Warmji potrzebny jest tylko jeden punkt. Sędziował dobrze p. Dulas z Białegostoku.

Tarnów, 4 sierpnia. (tel.) Metal-Fablok (Chrzanów) 2:1 (2:1). Zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A. Do pauzy gra bardzo interesująca przy przewadze Metalu, którą też w tym czasie uzyskuje prowadzenie ze strzałów Grzyba i Gutowskiego. Po pauzie gra ospala. Bramkę dla gości uzyskał Rusek. Tarnovia-Samson 6:5 (1:3) Minimalne i niezasłużone zwycię-

stwo Tarnovii nad bardzo dobrze dysponowanym Samsonem, który przez cały czas zawodów był drużyną lepszą. Zawody wygrała Tarnovia tylko na skutek stronnego sędziowania p. Wiśniewskiego, który podyktował pod koniec zawodów dwa nieusprawiedliwione rzuty karne przeciw Samsonowi. — ZMS-Gwiazda 2:2 (2:1).

Częstochowa, 4 sierpnia. (tel.) Hakoah (Radomsko) — Korona (Radomsko) 2:1 (2:0). Powyższe zawody, decydujące o mistrzostwo kl. B, rozegrane na neutralnym boisku w Częstochowie, należały do bardzo ciekawych. Do przerwy przewaga Hakoahu, która w tym okresie zdobywa dwie bramki, po przerwie Korony, która nie wykorzystwała wielu sytuacji. Na mecz zjechało bardzo wielu zwolenników jednej i drugiej drużyny z Radomska. — Orle-IV Stow. Młodzieży 3:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Orlecia, dla którego bramki strzelili: Brzeski, Jasiurski i Fablor.

Sosnowiec, 4 sierpnia. (tel.) Unja-Naprzód (Lipiny) 3:2 (3:1). W pierwszej połowie gra wyrównana, w drugiej połowie przeważał wybitnie Naprzód. Drużyna Śląska wystąpiła w całym składzie z Piecem i Michalskim na czele. Bramki dla Unji strzelili: Widawski (2), Słota (1), dla Naprzodu: Stanowski I (1) i Piec (1).

W Czładził CKS rozegrał mecz z 60 Katowice. Mecz wygrał CKS 6:0 (0:0). Bramki strzelili: Breguła (3), Geisler, Bogucki, Socha po jednej.

W Wilanowie Płomień rozegrał mecz z KS 24 Szopieniec. Mecz wygrał Płomień 9:1 (3:0).

Katowice, 4 sierpnia (tel.). W rozgrywkach piłkarskich o wejście do Ligi śląskiej w Siemianowicach K. S. „07“ pokonał Hakoah (Bielesko) 6:0 (3:0). W Katowicach: K. S. Słowian zwyciężył faworyta Ruch IB 4:2 (2:0). W Małej Dąbrówce K. S. 22-Concordia (Kaurów) 5:2 (3:0).

Sosnowiec, 4 sierpnia (el.). W niedzielę odbył się w Sosnowcu na stadionie Unji finałowy mecz o wejście do A-klasy Zagłębia pomiędzy Hakoahem z Bedzina a Czarnymi z Sosnowca. Mecz wzbudził duże zainteresowanie i na stadionie zebrało się około 2.000 widzów. Zasłużone zwycięstwo uzyskał Hakoah 3:1 (1:1). Gra odbyła się w naprężonej atmosferze i pod koniec meczu Czarni grali bardzo brutalnie.

W pierwszej połowie gra była równorzędna. Po przerwie przeważał Hakoah. Bramki dla Hakoahu strzelili: Siwek je-

dną, Guttman dwie. Dla Czarnych honorowego gola zdobył Guliński. Sędziował p. Sliwczyński z Częstochowy.

Po meczu sędzia i grzeze Hakoahu opuścili boisko pod osłoną policji, gdyż rozróżnieni kibice Czarnych usiłowali ich pobić. Na ulicy niedaleko stadionu doszło do niebywałych awantur.

Wioślarskie mistrzostwa Szwajcarii

Lucerna, 4 sierpnia (tel.). W niedzielę odbyły się tu regaty wioślarskie o mistrzostwo Szwajcarii, w których świecił nienotowany dotychczas w historii wioślarstwa sukces oddział wioślarski F. C. Zurych, który na siedem rozpisanych konkurencji odniósł 6 zwycięstw. Zawiodł jedynie zwycięzca „Diamond — Skud“ Ruffli, który niespodziewanie w biegu jedynek dał się pokonać przez swego starego rywala klubowego Studacha (Grashoppers) Zurych, znajdującego się w znakomitej formie. Studach pobit Ruffliego o 5 długości w czasie 7:23.6.

W pozostałych 6-ciu konkurencjach zwycięskie osady F. C. Zurych uzyskały następujące czasy: W dwójce bez sternika: 7:28, w dwójkach ze sternikiem: 8:19, w dwójkach podwójnych: 7:06.2, w czwórkach bez sternika: 7:06.6, w czwórkach ze sternikiem: 7:06.6, w ósemkach: 6:33.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec

Berlin, 3 sierpnia (tel.). Przy dużym zainteresowaniu się publiczności, rozpoczęły się w sobotę w Berlinie lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec, które przyniosły zarazte walki we wszystkich konkurencjach. Czasy w biegach wierzono elektrycznym zegarem.

Już w przedbojach uzyskano dwa nowe rekordy niemieckie. W skoku wdal uzyskał Leichum nowy rekord skokiem 7.73, a w rzucie młotem Blask rzutem 49.17 m.

Wyniki finałów: 100 m.: 1) Borchmeyer 10.5, 2) Leichum 10.5, 3) Hornberger 10.6, 3 km. naprzelaj: 1) Heyn 9:42.2, skok wdal: 1) Leichum 7.73, 2) Baumle 7.57, 3) Biebach 7.30, skok o tyczce: 1) Müller 4 m., 2) Hartmann 3.90, 3) Spieler 3.80, rzut kulą: 1) Woelke 15.33, 2) Stöck 14.92, 3) Reymann 14.73, młot: 1) Blask 49.17, 10 km.: 1) Haag 1:41.6, 2) Kelm 32:06.2, 3) Schöenrock 32:21.3, chód na 50 km.: 1) Hähnel 5:04.4.

Panie: dysk: 1) Mauer Mayer 44:63., 2) Mollenhauer 40.09, 3) Kraus 39.98, skok wzwyż: 1) Kaun, 2) Scheibe i 3) Niederhoff, wszystkie trzy po 1.53 m.

Berlin, 4 sierpnia (tel.). W niedzielę zakończyły się tu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Niemiec, które w drugim i ostatnim dniu dały następujące wyniki:

Dziesięciobój: 1) Huber 6793 pkt., 2) Stöck 6647. Rzut dyskiem: 1) Lampert 46.65, 2) Würfeltdobler 45.21. Trójskok: 1) Drechsel 14.99, 2) Hallerforth 14.76. Skok wzwyż: 1) Weinközt 193 cm., 2) Martens 193.

Bieg maratoński (42.2 km.): 1) Brauch 2:39:20, 2) Gerhardt 2:41:53. Bieg 800 m.: 1) König 1:54.4, 2) Dessercker 1:54.5. Bieg 1500 m.: 1) Schaumburg 3:54.2, 2) Rothart 3:56. Bieg 400 m.: 1) Hamann 49.2, 2) Helmle 49.3. Bieg 5.000 m.: 1) Syring 15:07.2, 2) Blösch 15:07.6.

110 m. przez płotki: 1) Wagner 14.6, 2) Welscher 15.1. 400 m. przez płotki: 1) Scheele 54.1, 2) Nottbrock 55.3. Bieg 200 m.: 1) Neckermann 21.6, 2) Borchmeyer (Sztutgart) 21.7. Rzut oszczepem: 1) Weimann (Lipsk) 69.9, 2) Stöck 68.15.

W konkurencjach kobiecych: Bieg 100 m.: 1) Kraus 11.8 (nowy rekord niemiecki), 800 m. przez płotki: 1) Steuer 12.2.

KAJAKOWE MISTRZOSTWA NIEMIEC

Berlin, 4 sierpnia (tel.). W Grünau pod Berlinem zakończyły się w niedzielę zawody kajakowe o mistrzostwo Niemiec, które w konkurencjach mistrzowskich przyniosły niezwykle zacięte walki. Wyniki były następujące:

Kajaki jedynki: 1) Hradetzky 5:06.1. Dwójki: 1) Flechtlin i Heinin 4:29.4.

Jedynki sztywne: 1) Koschik 6:14.1. Dwójki: 1) Haltzenberg i Schur 5:32.

Dziesiątka kanadyjska: 1) Hanselt 4:33.

Kajaki pochworne: 1) Tow. Wandersfalke (Essen) 4:06.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY w Chorzowie

Chorzów, 4 sierpnia (tel.). Na łuteczniejszym stadionie odbył się propagandowy wyścig motocyklowy, zorganizowany przez klub motocyklowy Strzelec. Przy wielkim zainteresowaniu publiczności w liczbie 3.000 osób rozegrano wiele interesujących biegów, które dały nast. wyniki:

W wyścigu maszyn sportowych pod hasłem „Szukamy zawodników“, po czterech przedbiegach zwyciężył w finale na 4 okrążeniach Goering Erwin (Strzelec Chorzów) w czasie 1:54 przed swoim bratem Bernardem.

W drugim wyścigu, który miał charakter pojedynku maszyn wyścigowych przy udziale 15 zawodników, w którym każdy zawodnik startował z każdym, zwyciężył na punkty Kepka (Strzelec Chorzów) przed Breslauerem (Unja Sosnowiec) i Langerem (Legja Warszawa). Podczas tego wyścigu kontuzję odniósł zawodnik Weyl (Unja Poznań). W trzecim wyścigu najlepszy czas dnia na 5 okrążeniach osiągnął Kepka (Chorzów), zwyciężając w czasie 1:30 przed Breslauerem.

Organizacja bardzo sprawna.

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W HELSINGFORSIE w biegu na 1500 metrów zwyciężył Iso-Hollo w czasie 3 m. 56.2 sek.

ZE ŚWIATA BIEŻNI

Mistrz świata **Lowelock** pokonany został ponownie przez **Woodersona** na zawodach lekkoatletycznych w Glasgowie w biegu na 1 milę. Nowy mistrz Anglii uzyskał czas 4:12.7, podczas gdy Lowelock miał 4:15.16. Obaj słynni zawodnicy zostali jednak w biegu tym... **pokonani**. Dali oni bowiem kilku innym atletom tak znaczne handicapy, że nie mogli ich wyrównać. Jako pierwszy przybył do mety **Reeve** (25 y. hand.), za nim mistrz Szkocji **Riddel** (35 y.).

W Sztokholmie odbyły się w piątek ponownie międzynarodowe zawody z udziałem **Amerykanów, Finów i Japończyków**. Znowu wyniki były **pierwszorzędne**. **Keith Brown** osiągnął w skoku o tyczce doskonały wynik 4.30 m., nie dużo gorzej skakali dwaj Japończycy **Niszida** i **Ohoye**, którzy uzyskali po 3.20 m. Mistrz Szwecji **Ny ufa** widocznie zbyt słabo. Znowu został on pokonany, tym razem w biegu na 1500 m. przez **Fina Matilainena**, który miał doskonały czas 3:55. **Ny** przybył co prawda tylko o szerokość piersi, jako drugi.

Inne wyniki: 2000 m. **Horsefall** (Anglja) 21.75 km. **Salminen** 14:52, 400 m. z pł. **Areskoug** 54.8, oszczep **Toivov-**

nen 69.72, skok wzwyż **Tanaka** 1.95, trójskok **Oszima** 14.85.

Duński rekordzista światowy **Nielsen**, który odebrał **Kusocińskiemu** rekord światowy na 3 km., zjawił się po długiej przerwie znowu na bieżni i uzyskał na tym dystansie dobry czas 8:31. Na tych samych zawodach, które odbyły się w Kopenhadze, ustanowił **Christensen** w biegu na 1000 m. nowy rekord duński czasem 2:31.8.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Oslo wyrównał **Amerykanin Moreau** rekord światowy w biegu na 110 m. z pł. czasem 14.2 sek. W biegu na 100 m. zwyciężył **Draper** w czasie 10.4, na 400 m. **O'Brien** 48.7. W biegu na 1500 m. pokonany został **Venzke** przez **Norwega Perlie**, który uzyskał czas 3:58.7. — **Venzke** przybył, jako drugi o pół metra z tyłu. W dysku pokonał **Carpentier** rzutem 49.87 rekordzistę świata **Andersona**, który miał 49.58.

Nowy rekord światowy w biegu maratońskim ustanowił **Japończyk Kusonoki**, który na zawodach w Tokio uzyskał czas **2:26:51**. Oficjalnie, jak wiadomo, nie notuje się rekordów w biegu maratońskim, ze względu na **nierówność warunków**, w jakich ten bieg odbywa się.

Walasiewiczówna bije rekord świata w biegu na 200 m

Warszawa, 4 sierpnia (tel.). W niedzielę przedpołudniem na boisku w parku imienia **Sobieskiego** odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez **WOZŁA**.

W zawodach tych startowała m. in. **Walasiewiczówna**, która wykazała świetną formę. W biegu na 100 m. Startując w słabej konkurencji warszawskiej, **Walasiewiczówna wyrównała swój własny rekord światowy, uzyskując wynik 11.7 sek.**, przycięszy 2 sztopery (mierzone czas na 5 sztoperów) wykazały czas o **0.1 sek. lepszy**, mianowicie **11.6 sek.**

W biegu na 200 m. **Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata, uzyskując świetny wynik 23.6 sek.**

Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu świata, należącego do **Walasiewiczówny** o 0.2 sek.

Godzi się nadmienić, że te nostatni wynik uzyskała **w biegu powtórzonem**. Kiedy **Walasiewiczówna** po raz pierwszy przebiegła dystans 200 m., uzyskując wynik znacznie lepszy od rekordu światowego, organizatorzy zmierzli bieżnię i wówczas okazało się, że dystans przebyty przez rekordzistkę jest o **12 cm. za krótki**

Wobec tego bieg powtórzono. Mimo zwycięstwa dwoma odbytymi startami (na 100 i 200 m.) **Walasiewiczówna** ustanowiła nowy rekord świata.

Wśród startujących **zabrakło Wajsówny**, na wyniki której oczekiwano niecierpliwie. **Wajsówna** na sobotnim treningu **potłukła się dotkliwie**, przewracając się na

plotku, wobec czego nie była w stanie wziąć udziału w zawodach niedzielnych.

Dalsze wyniki były nast.:

Panowie: 100 m.: **Orszagh** (Warszawianka) 11.2, 2) **Lukaszewicz** (Warszawianka) 11.4, 3) **Lokajski** (Warszawianka).

800 m.: 1) **Kuźmicki** (Warszawianka) 1.58.6, 2) **Chatisow** (Warszawianka).

5 km.: 1) **Wiśniewski** (Warszawianka) 16.16, 2) **Romanowski** (Warszawianka) 16.39.6, 3) **Bujak** (Strzelec) 16.52.2.

3 kilometry: 1) **Kowalski** (Żagiew) 9.34, 2) **Cybulski** (Warsz.) 9.36.8, 4x100 m.: **Legja** 44.4, **Warszawianka** 44.8, 4x200: 1) **Legja** 1.32.1. Skok w dal: 1) **Hanke** (PKS) 6.8, 2) **Niemiec** (Pogoń) 6.48, 3) **Haspel** (AZS., Lwów) i **Gostkowski** (AKS) po 6.41. Rzut dyskiem: 1) **Lokajski** (Warsz.) 59.66. Skok wzwyż: 1) **Niemiec** (Pogoń) 1.75, 2) **Starzyk** (Warsz.) 1.70. Rzut kulą: 1) **Aluchna** (Skra) 12.12, 2) **Orzel** (Skra) 10.35, 3) **Poreda** (PKS) 9.90.

Panie: oszczep: 1) **Kwaśniewska** (ŁKS) 39.33, 2) **Cejzikowa** (AZS) 33.36, 3) **Dutkówna** (Warsz.) 26.39. Rzut kulą: 1) **Cejzikowa** (AZS) 11.54, 2) **Dutkówna** (Warsz.) 10, 3) **Kwaśniewska** (ŁKS) 9.30. Rzut dyskiem: 1) **Kaflńska** (Warsz.) 29.41, 2) **Dutkówna** (Warsz.) 25.93, 3) **Sawicka** (Skra) 23.34, 2) **Puszkówna** (Warsz.) 4.21, 3) **Kaflńska** (Warsz.) 4.18.

• D • R • Z • A • Z • G • I •

PROGRAM POZOSTAŁYCH ZAWODÓW W MISTRZOSTWIE PLYWACKIM POLSKI obejmować będzie nast. konkurencje: wyścig 1500 m. (w poniedziałek) 5 bm. oraz dwa mecze waterpolowe **A. Z. S. — E. K. S.** (6 bm. w Warszawie) i **AZS. — Hakoah** (10 bm. w Warszawie) i wtedy ustalona będzie ostateczna punktacja mistrzostw o nagrodę przechodnią **P. Prezydenta Rzeczypospolitej**. Poprzednią nagrodę zdobył **AZS**. Obecnie prowadzi **EKS**. 144 pkt., przed **Hakoahem** 115 pkt. i **TPGN**. 109 pkt.

WYŚCIG ELIMINACYJNY DLA NARODOWEJ DRUŻYNY KOLARSKIEJ. W niedzielę odbył się w Warszawie wyścig kolarski na dystansie 167 km, będący eliminacją dla Narodowej drużyny kolarskiej szosowej. Członkowie drużyny Narodowej startowali o 5 minut wcześniej od pozostałych zawodni-

ków, jednak różnicy czasu nie notowano na korzyść drugiej grupy, licząc zawodnikom rzeczywisty czas i miejsce przybycia na metę. Do wyścigu zgłosiło się 46 zawodników, w tem 14 członków drużyny Narodowej. Wyniki: 1) **Kielbasa** (Fort Bema) w czasie 5.11.6, 2) **Zieliński** (Skoda) 5.10.28, 3) **Napierala** (Fort Bema) 5.11, 4) **Michalak** (Fort Bema) 5.10.6, 5) **Cyran** (AKS), 6) **Ignaczak** (Prąd), 8) **Kudert** (Skoda), 8) **Kapiak**, 9) **Bober**, 10) **Konopezynski**.

BRYGADA MISTRZEM OKRĘGU KIELECKIEGO. Protest mistrza Zagłębia **C. K. S.** z Czeladzi w sprawie meczu z **Brygadą**, rozegranego o mistrzostwo okręgu kieleckiego, rozpatrywany był przez zarząd okręgu. Zarząd okręgu odrzucił jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, protest **Czeladzkiego** trywany był przez zarząd okręgu. Zarząd okręgu odrzucił, **K. S.**, wobec czego mistrzostwo okręgu kieleckiego definity-

wnie zdobyła **Brygada**, która dnia 11 bm. rozegra pierwszy mecz o mistrzostwo grupowe z mistrzem Śląska **Debem** z Katowiec. Jak nas informują, **C. K. C.** odwołać się ma w tej sprawie do **PZPN**.

ZIOLKOWSKI ZWYCIĘŻA W DZIESIECIOBOJU ATLETYCZNYM. Na stadionie **W. P.** rozegrano w niedzielę dziesięciobój atletyczny o nagrodę im. **Pytlasińskiego**. Nagrodę tę zdobył poraż trzeci z rzędu **Wacław Ziolkowski**, osiągając 9,176 pkt. Startowało 10 zawodników.

MIEDZYMIASTOWY MECZ TENISOWY W KATOWICACH między katowickim **Klubem Tenisowym** a „**Gelb-Blau**“ z **Bytomia**, zakończył się porażką **Niemców** 4:2.

PROPAGANDOWY TURNIEJ W MYSŁOWICACH dla zawodników wagi półśredniej zgromadził w ringu 18 pięściarzy. Nie stawili się do walk **Bieniek** (Ruha) oraz **Swirk** (IKP). Turniej zakończył się sukcesem bokserów niemieckich, a mianowicie zwycięstwem boksera **Biwolda**, który pokonał w półfinale swego przeciwnika klubowego **Zawieruchę** (Raciborz).

DO ROZGRYWEK O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO zgłosiły się następujące kluby w kl. A: **K. S. Warta I i II, Sokół Poznań, Związek Strzelecki, Kujawia Zdrój Inowrocław, Klub Sportowy Stella Gniezno i Klub Sportowy A. Cegielski**. — w kl. B: **Związek Strzelecki Poznań, Sokół Gniezno, Polonia Leszno, Goplanja Inowrocław i K. S. Warta III**.

AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI W KOSZYKÓWKIE przed wyjazdem do **Budapesztu** na akademickie mistrzostwa świata rozegrała w sobotę dwa treningowe spotkania. **Panie** pokonały meską drużynę **Z. A. S. S. II** 21:19 (12:13), a panowie **Z. A. S. I** 64:10 (26:10) **Rewanżowe** spotkanie rozegrane będzie we wtorek dnia 6 bm., poczem w środę reprezentacja wyjeżdża do **Budapesztu**.

BYŁY MISTRZ POLSKI W ZAPASNICTWIE PUCIATA (Legja), który za bezpodstawne oskarżenie wiceprezesa **P. Z. A. p. Ziolkowskiego** został ukarany dożywotnią dyskwalifikacją, przeszedł do szeregu zawodowców i bierze udział w turniejach atletycznych.

TRÓJMECZ PLYWACKI W RAMACH ŚWIĘTA GÓR W ZAKOPANEM. We środę 7 bm. odbędzie się w **Zakopanem** w ramach **Święta Gór** ciekawa impreza pływacka z udziałem zawodników i zawodniczek okręgów poznańskiego, śląskiego i krakowskiego. Będzie to nadzwyczaj interesująca rozgrywka między asami trzech okręgów pływackich, która toczy się będzie o nagrodę przechodnią ufundowaną przez zarząd miasta i uzdrowiska. Zawody rozpoczyna się o godzinie 16-tej w basenie w **Jaszczurówce**. W zawodach wezmą również udział zawodnicy z **Zakopanego**.

RAJD JACHTÓW MOTOROWYCH OF. YACHT KLUBU. Oficerski **Yacht Klub** zorganizował rajd jachtów motorowych na trasie 530 km. **Warszawa—Gdańsk—Gdynia**. Startowało 12 jachtów, 4 przybyły w czasie przepisowym, 4 o dzień zapóźno, a 4 wycofały się. Wyniku rajdu są nast.: 1) inż. **Kołodziej** 8.81 — 51 km. an godz., 2) **kpt. Jesionek** 9.08 — 48 km., 3) **Majchrzak** 11.25 — 38 km., 4) inż. **Bajceki** 9 g. — 48 km., 5) **Staszewski** 10 g. 21 — 43 km., 6) **Steinhagen** 16.15 — 27 km. Poza konkursem startował min. **Matuszewski**, który przybył na trzecim miejscu.

Mecz lekkoatletyczny Śląsk — Pomorze

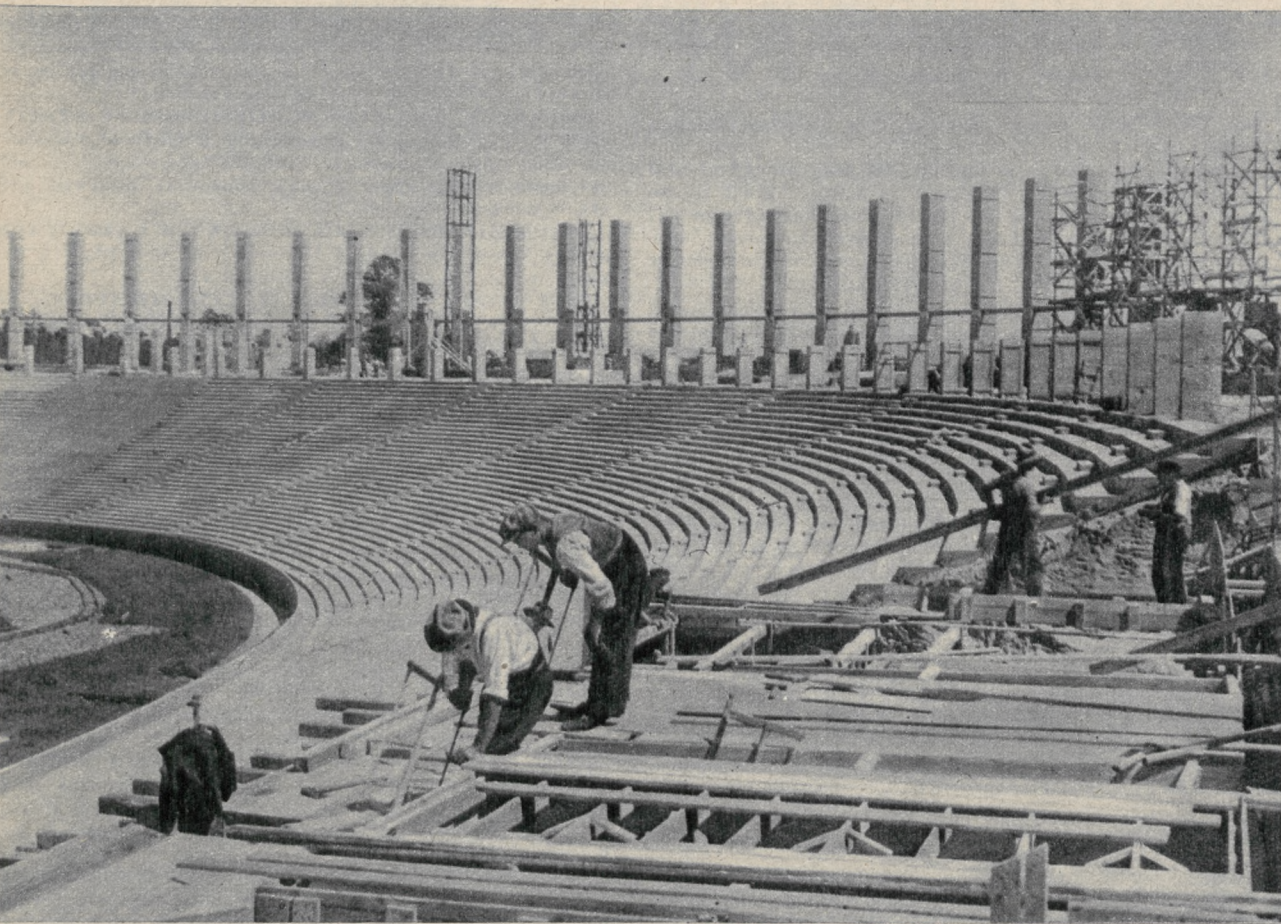
Katowice, 4 sierpnia (tel.) Międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne reprezentacji **Pomorza** i **Śląska** zakończyły się zwycięstwem, choć nieznacznym zwycięstwem **Śląska** 68:66. Zwycięstwo Śląska jest tem cenniejsze, ponieważ wystąpił on w składzie osłabionym bez swoich asów, **Kadzielawy, Zajązsa, Nowosielskiego, Rzepusia, Czyża** i innych.

Poziom zawodów zadawalający, poszczególne walki były niezwykle zacięte. Ze zwycięzców wyróżnić należy **Kosza**, który w decydującej rozgrywce w skoku wdal wywalczył zwycięstwo dla Śląska. Sensacją zawodów były porażki **Chmiela** z **Kalinowskim** i **Mikrta** z **Nieszynem**.

Wyniki są następujące: 110 m plotki: 1) **Sobik** (Śląsk) 17:12 przed **Muchą** i **Neuendorfem**. Kula: 1) **Praski** (Śl.) 13:73 przed **Neuendorfem** i **Eipertem** (P). 1.500 m: 1) **Rakoczy** (Śl.) **Neuendorfem** i **Eipertem** (P). 15.000 m: 1) **Rakoczy** (Śl.) 4:28 przed **Kromekiem** i **Konkolem**. 100 m: 1) **Kocoń** (P) 11.4 przed **Mahrem** i **Stojanowskim** (Śl). Tyczka: 1) **Schneider** (S) 3.89 przed **Zakrzewskim** i **Pallionem**. 400 m: 1) **Kocoń** (P) 53 przed **Krawczykiem** i **Neuendorfem**. Dysk: 1) **Neuendorf** (P) 38.51 przed **Praskim** i **Drzyckim**. — 500 m: 1) **Stokłoski** (S) 16.9 przed **Hartlikiem** i **Kuligowskim** (P). Skok wzwyż: 1) **Kalinowski** (P) 1.81 przed **Chmielem** i **Kreneckem**. Oszczep: 1) **Nieszyn** (S) 56.65 przed **Chmielem** i **Mikrutem**. Sztafeta 4x100: 1) **Pomorze** 45.2, 2) **Śląsk** 6.2. Sztafeta 4x400: 1) **Pomorze** 3.41.6, 2) **Śląsk** 3.45. Skok wdal: 1) **Kosz** (S) 6.36.



Na lewo finisz biegu na 100 m, od lewej **Tomsal (Est.)**, **Tešiorowski** (Polska), **Pahrups**, **Rathus** i **Trojanowski**. Na prawo defilada polskich zawodników, flagę niesie **Tilgner**, z lewej strony **Kucharski**, z prawej **Biniakowski** i kierownik drużyny **Szlachciak**. W pierwszym rzędzie kroczą **Niemiec**, **Plawczyk**, **Lokajski**, **Haspel**, **Sznajder**, **Noji** i **Maszewski**.

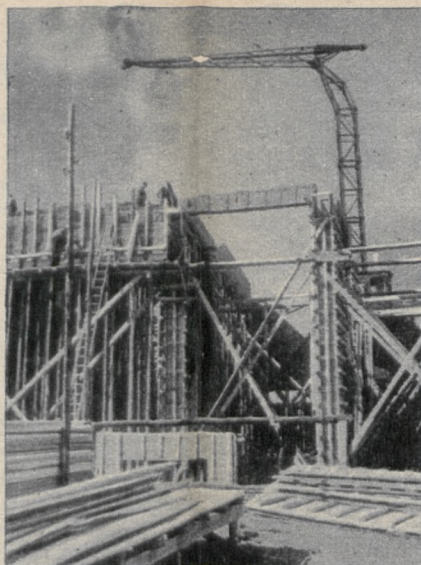


Widok na obecny stan prac przy budowie stadionu olimpijskiego w Berlinie.

kle estetyczna. Oglądamy skolei dla- sze urzędzenia, mniej lub więcej w budowie zaawansowane.

Imponujące wrażenie sprawiają trybuny stadionu pływackiego, na 18 tys. miejsc, a zatem największego na świecie, dalej teatr amfiteatralny o trybunach (na 23 tys. widzów) wysokich chyba na sto metrów. Wykorzystano tutaj doskonale nierówności gruntu, gdyż scena znajduje się w kotlinie, a najwyższe trybuny na wzniesieniu.

Podczas zwiedzania dawnych pawilonów szkoły wychowania fizycz-



wody w podnoszeniu ciężarów, zapasach i boksie. Hala ta obliczona jest na 20 tys. widzów.

Nasz przewodnik pokazuje nam jeszcze tereny, gdzie stanie obóz z namiotami dla delegacji międzynarodowego zlotu młodzieży (po 30 z każdego państwa), poczem udajemy się do wioski olimpijskiej, znajdującej się dzisiaj naturalnie jeszcze „w przysku”.

Opowiada nam p. Mayer szereg szczegółów, dotyczących wioski olimpijskiej. — W przeciwieństwie do

Na lewo: Fragment budowy stadionu olimpijskiego w Berlinie.

STADJON OLIMPIJSKI ROŚNIE!



Minister Rzeszy dr Goebbels (drugi od prawej) i minister wojny gen. Blomberg (drugi od lewej) zwiedzają wioskę olimpijską pod Berlinem.

Tereny olimpijskie na Grunewaldzie widziałem już raz, przed półtora rokiem. W porównaniu z obecnym stanem robot można je było nazwać wtedy nieużytkami. Dzisiaj roboty posunęły się tak daleko naprzód, że dają one pojęcie tej olbrzymiej całości tego, co za rok będzie terenem zmagania 60-ciu narodów, terenem rendez-vous ponad stu tysięcy tłumów.

Towarzystwo, jakie tego dnia wraz ze mną zwiedzało stadion, było b. ciekawe. Jeden Norweg, dwóch Szwajcarów, dwóch Szwedów, z których jeden organizuje wycieczkę złożoną z 1200 osób, oraz jeden jegomość rzezywiście egzotyczny, niejaki Arif Habbal z Beyrouthu w Syrii. Podróżuje on w ubraniu skautowskim (ale w Spale nie był) i najdrobniejsze szczegóły skrzętnie notuje w notesie. Myślałem, że to stenografia, ale były to właśnie syryjskie litery. Pojechaliśmy wszyscy specjalnym samolotem z chorągiewką z pięciu kołami olimpijskimi.

A mało brakowało, że byłbym nie pojechał z nimi na stadion. Umówiłem się na godz. 10-tą rano przed siedzibą komitetu organizacyjnego igrzysk. Spóźniłem się naturalnie, według polskich zwyczajów, równo 15-cie minut, co w Polsce należy zresztą do dobrego tonu. Tymczasem reszta gości oraz przewodnik p. Mayer nie wiedzieli, co robić, dzwonili podobno do hotelu, naradzali się, czy jechać i t. p. W każdym razie zdążyłem na ostatnią chwilę, gdy motor był już zapuszczony i... postanowiłem zagranicą trzymać się ściśle zegarka.

Podczas jazdy syryjski harcerz wypytywał mnie o szczegóły polskiego sportu, interesował się sprawą usportowienia młodzieży szkolnej i programem sportu w szkole, a ze swej strony opowiadał mi wiele o sukcesach piłkarzy i dźwigaczy ciężarów w Syrii nad Palestyńczykami. Szwedzi honorowali mnie również bardzo, a głównym powodem tego były... świetne sukcesy Kucharskiego w Sztokholmie.

Dojeżdżamy

na tereny Reichssportfeld.

Nie będę opisywał szczegółów rozmieszczenia poszczególnych urzędzeń, bo już o tem kilkakrotnie pisaliśmy, ilustrując planami, modelami i zdjęciami. Dla przypomnienia napiszemy o tem tuż przed samymi igrzyskami.

Chciałbym natomiast skreślić swe ogólny

ne wrażenia. Tereny olimpijskie na Grunewaldzie mają przedewszystkiem tę kolosalną zaletę, że wszystkie znajdują się razem i tworzą

jeden olbrzymi kompleks.

Jedynie wioślarze (Grünau), strzelcy (Wannsee) i żeglarze (Kiel) będą startować zdala od „Reichssportfeld” — reszta działów sportu rozegra się w jednym miejscu.

Drugą zaletą terenów — to dogodność komunikacyjną. Tereny olimpijskie leżą na przedłużeniu głównej arterji berlińskiej Unter den Linden i Charlottenburger-Chaussee, w prostej zupełnie linii. Od „Adolf Hitler Platz” skręca się nieco w prawo, wprost na główną bramę wejściową. Są to ulice b. szerokie, tak że komunikacja automobilowa pozwoli na wykorzystanie całkowite parku na stadionie, obliczonego na 10 tys. wozów. Kolejka podziemna i miejska kolejka górna również mają swe stacje obok stadionu — sprawa komunikacyjna już dzisiaj przedstawia się doskonale.

Całość urzędzeń, choć jeszcze daleka od zakończenia, sprawia

imponujące wrażenie.

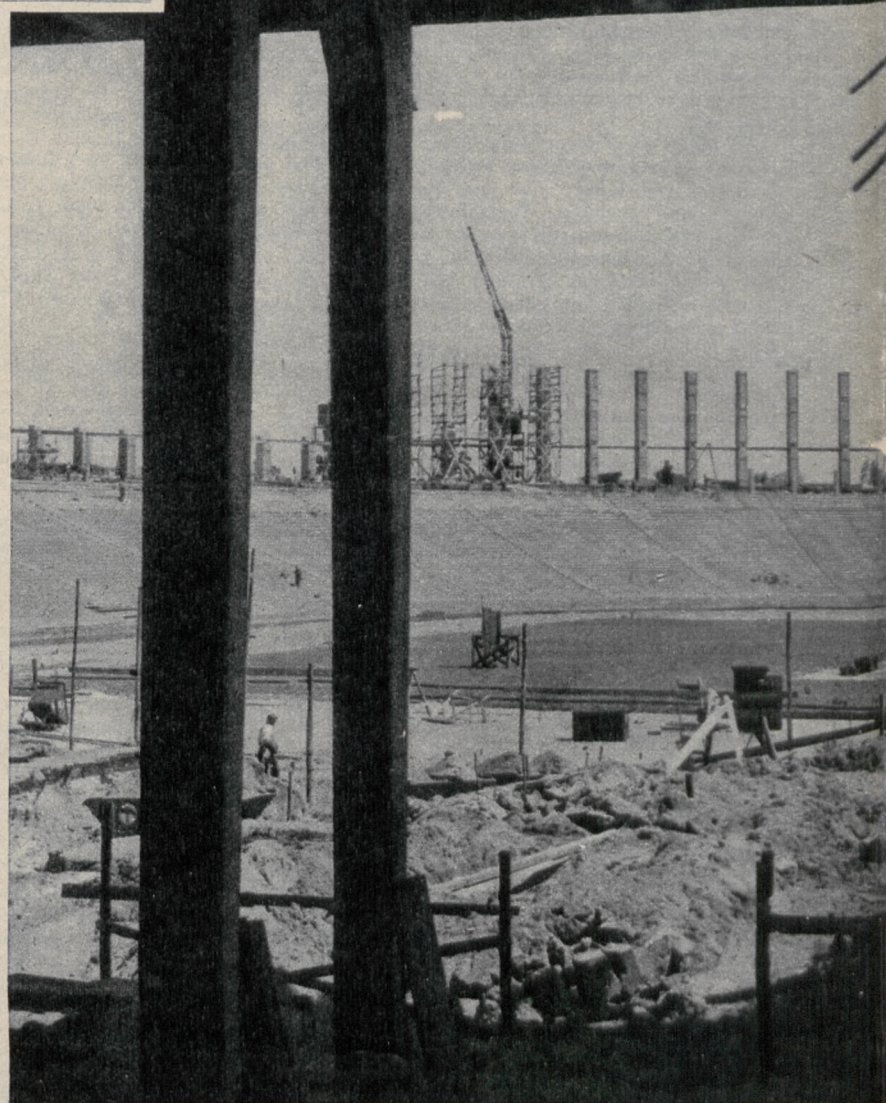
Widać, że rozwiązanie architektoniczne wykonano na celujący. Od samego wejścia głównego — perspektywa wspaniała. Dwie wieże przy bramie wjazdowej, potem główny stadion, a za nim górująca nad wszystkim 75-metrowa „wieża Hitlera”, na której zawieszony będzie dzwon olimpijski. Wieża ta znajduje się na tyłach bramy maratońskiej.

Stadion główny zwany tutaj „Deutsche Kampfbahn” jest już w połowie gotowy, t. zn. że dolną trybunę wykończono niemal zupełnie. Jak wiadomo, cała ta trybuna wraz ze znajdującymi się u jej stóp boiskiem, jest niżej ogólnego poziomu ziemi. Miejsce to wykopano — już przed półtora rokiem miałem możność to oglądać. Rozpoczęto teraz budowę górnej trybuny, która wystaje już ponad poziom ziemi. Stadion nie będzie zatem z zewnątrz wyglądać specjalnie imponująco, jeśli chodzi o wysokość i dopiero w środku można się będzie przekonać o jego ogromie.

Pierwszym wykończonym obiektem jest pięknie urządzone

boisko do hokeja na trawie

z odkrytymi trybunami. Całość niezwy-



Powyżej: Fragment stadionu olimpijskiego w obecnym stanie prac.

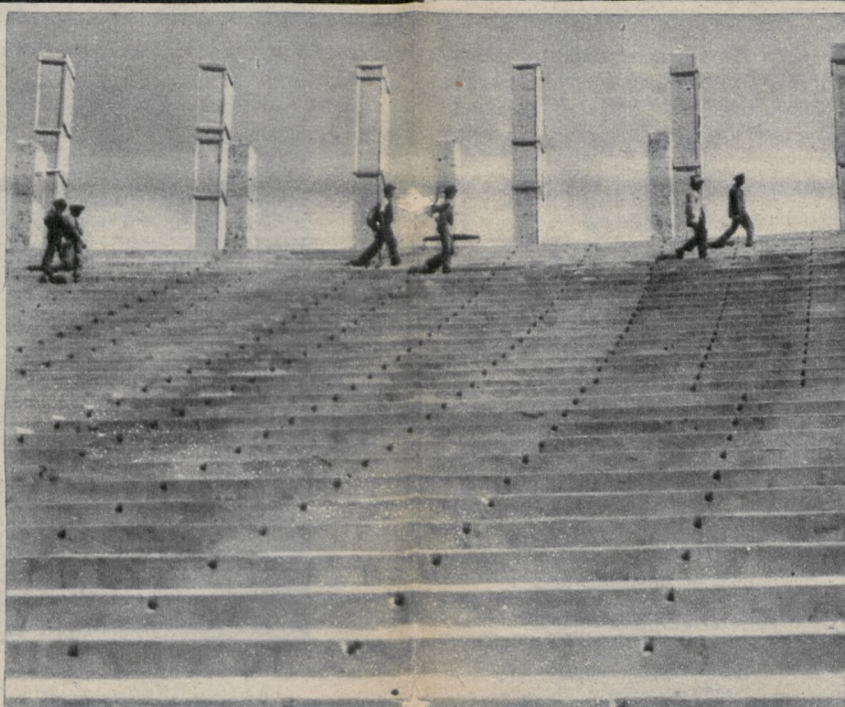
nego, które będą podczas igrzysk wykorzystane na biura i „dom sportu niemieckiego”, trafiamy na

lekcję skoków z trampoliny

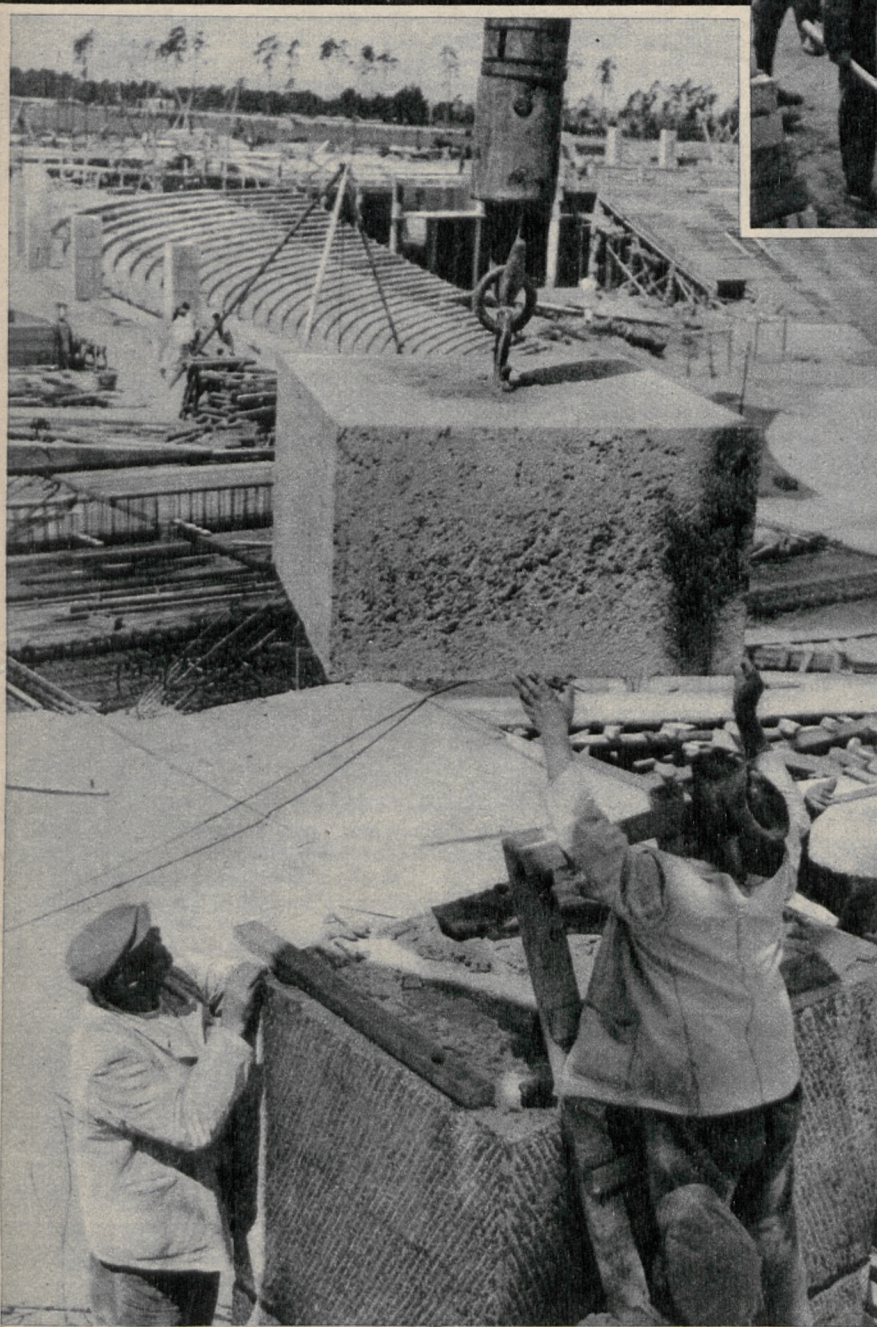
na znajdującej się tam pływalni. Trenerem skoków jest nikt inny, jak Smith, słynny olimpijczyk amerykański, znany warszawskiej publiczności.

Oglądamy jeszcze stadion konny, który obejmuje trybuny na 7 tys. widzów i stajnię na sto koni, pawilon, gdzie mieszkać będą zawodnicy i kilka drobniejszych urzędzeń.

Po zwiedzeniu głównych urzędzeń Reichssportfeld, udajemy się do budującej się obecnie „Deutschland-Halle”, olbrzymiej budowli krytej, gdzie odbywać się będą za-



Widok na trybuny stadionu olimpijskiego w Berlinie.



Powyżej: Ustawienie olbrzymich słupów na stadionie olimpijskim w Berlinie.

„Reichssportfeld”, który budowany jest z funduszy ministerstwa spraw wewnętrznych, wioskę funduje ministerstwo Reichswehry.

Już dzisiaj gotowe są

szeregi jednopiętrowych domków,

których podobno z każdym dniem niemal przybywa. Ogółem ma być ich 140, średnio po 20 łóżek w każdym, tak że ogółem liczy się na 3000 miejsc. Przy każdym domu czynni będą dwaj opiekunowie, którzy zajmować się będą sprawami obsługi mieszkańców. Dla uczestników wioski powstanie 38 oddzielnych kuchni i 38 jadalni w jednym olbrzymim domu gospodarczym. Nadto wioska posiadać będzie „Dom Wejściowy”, w którym mieścić się będzie ad-

ministracja w 35 pokojach, a kierownicy drużyn zagranicznych w 40 pokojach. W domu „Wejściowym” znajdować się również będą poczta, sklepy, przechowalnia bagażu, bank, restauracja, przewidziana głównie dla odwiedzających, a obok park dla 500 samochodów i biura wydziału transportowego. We wspomnianym wyżej domu „Gospodarczym” mieścić się będzie też centrala telefoniczna, służba informacyjna, magazyny, pralnia, służba sanitarna, warsztaty reparacyjne, straż itp.

Jako oddzielny budynek powstanie dom „Towarzystki”, przeznaczony na nawiązywanie międzynarodowych stosunków towarzyskich między mieszkańcami wioski.

Niedaleko stąd wzniesiony zostanie dom lekarski, obejmujący m. in. stację dentystyczną, natryski, łaźnie fińskie i t. p., a dalej dom dla personelu, który liczyć będzie około 700 osób, z czego 400 opiekunów i kucharzy, a 150 dla młodych chłopów berlińskich, którzy władac będą językami gości i służyć będą swą pomocą w najrozmaitszych sprawach. Nadto do każdej drużyny minister Reichswehry przydzieli po jednym oficerze, wladającym językiem zawodników.

Wioska olimpijska będzie naturalnie wyłącznie dla mężczyzn, a nawet obsługa również tylko „jednopłciowa”.

Całość wioski wygląda już dzisiaj doskonale. Teren b. malowniczy, pokryty w dużej części gęstym lasem iglasto-liściastym, obok dolinka z wodą, ładne wzgórze, sporo ptaictwa — jednym słowem warunki zdrowotne wymarzone.

Informujemy się jeszcze

na temat terenów treningowych.

Okazuje się, że i pod tym względem Grunewald jest niezastąpiony. Aż 12 boisk stanie do dyspozycji trenujących, nie mówiąc już naturalnie o mniejszych urządzeniach, jak hale dla „sportów obrony”, mniejsze pływalnie itp. Jeszcze nigdy na Olimpiadzie nie było tak łatwo z miejscem do trenowania, jak w roku przyszedł w okolicach „Reichssportfeld” i wioski olimpijskiej w pobliżu Döberitz.

Na zakończenie jedna tylko cyfra — na terenach olimpijskich czynnych jest obecnie codziennie cztery tysiące robotników. To bardzo wymowne!

A. Sz.

Technika wspomaga sport.

Szybkość potyczek szermierczych jest tak wielka, że częstokroć zawodzi naj-sprawniejsze oko arbitra. Wątpliwe rozstrzygnięcia są źródłem protestów i niezadowolonia.

Szybszą od najszybszej potyczki, pewnością od oka najdoświadczonego arbitra, jest iskra elektryczna. Od czasu dowiedzenia drogą licznych eksperymentów w Szwajcarii, Francji i na Węgrzech, że przynajmniej w szpadzie (w szabli i florecie powstają trudności z założeniem kontaktu) stwierdzić można ciosy z wystarczającą pewnością zapomocą elektryczności, oczekuje świat szermierczy, że metoda ta zostanie zastosowana i na igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

W rzeczywistości komitet organizacyjny XI Olimpiady zajął się tą sprawą wspólnie z Państwowym Instytutem Fizyki i Techniki, powierzając berlińskiemu mechanikowi E. Himerowi skonstruowanie takiego aparatu, który byłby pozbawiony źródła błędów dotychczasowych konstrukcji.

Nowy aparat wielkości mniej więcej normalnego odbiornika radiowego, ustawiony obok środka czterdziestometrowej planszy, połączony jest z każdym z szermierzy kablem, prowadzącym z bloku do końca planszy i poprzez bluzę i rękaw do szpady.

Na końcu szpady znajduje się kontakt, który przy trafieniu przeciwnika (nie gardy!), powoduje sygnał dzwinkowy i świetlny.

Nowością tego aparatu, zasilanego baterją prądu słabego, jest prostota jego przewodników (tylko dwa dla każdego szermierza), istnienie przyrządu kontrolującego, który pozwala każdej chwili wypróbować bezbłądność działania całości i ewentualne stwierdzenie źródła błędów, wreszcie precyzja, przerywająca w dziesiątej części sekundy po zadaniu ciosu kontakt ze szpadą trafionego szermierza. Ciosy, które trafiony zdołał w ciągu tej dziesiątej części sekundy jednocześnie zadać, są jeszcze uwzględniane; te, które zadane zostały choćby o najmniejszą cząsteczkę sekundy później, nie mają wpływu na przebieg walki.

TRÓJMECZ BAŁTYCKI

1) Polska—131 pkt. 2) Estonia—127 pkt. Łotwa—78 pkt.

Wilno, 3 sierpnia.

Deszcz wali o szyby wagonu. Reprezentacja Polski jedzie do Tallina na Trójmecze Bałtycki: Polska, Łotwa, Estonia. Pociąg wlece się niemiłosiernie wolno, z szybkością 30 klm na godzinę. Podróż jest męcząca i nudna. Pola, błota, wioski i małe stacyjki.

Niektórzy z naszych zawodników, po przyjechaniu do Tallina, mieli za sobą piękny rekord *około 2 tysięcy km* i 40-tu kilku godzin. Przewodzą zwłaszcza *Fialka*, który jechał do Tallina wprost z *Zakopanego*, a więc aż z pod Tatr na daleką północ, gdzie noce są czasami tak „białe”, jak dni.

W pociągu chłopcy grają w bridża, dowcipkują, rozliczają szanse; bo wygrać z Estonją będzie trudno, zwłaszcza, że reprezentacja jest osłabiona brakiem: *Heljasza*, *Silwaka* i *Koźlickiego*. Humory są jednak świetne.

Nastroj zmieniał się dopiero po przybyciu na miejsce. Estończycy dali nam „Hotel Grand”. Hotel ten powinien jak najprędzej zmienić nazwę na „Wielka Granda”. Spotkaliśmy tam brudy w pokojach nie do zniesienia; ściany ruszały się poprostu od robactwa. Przysłowiowa „pluskwa estońska” zostanie na długo w pamięci uczestników wyprawy. Estończycy byli tem tak speszzeni, że z miejsca przydzielili nam całkiem inny lokal, który nie dopisał znów pod innym wyglądem, gdyż nie można było doczekać się obiadów, wydawano je z nadzwyczajnym lenistwem. Słowem

organizacja zawodła.

Humory nasze poprawiły się dopiero wówczas, gdy zobaczyliśmy morze. W Tallinie do podziwiania jest tylko woda.

Wieczorem przyjmuje nas nowomianowany minister pełnomocny R. P. poseł *Przesmycki*.

Dzień przed zawodami został wykorzystany na zwiedzenie boiska. Odbył się trening na rozmokniętej bieżni, która miejscami tryskała wodą, jak nasycona gąbka.

W dniu zawodów pogoda znacznie się poprawiła, a więc bieżnia podeschła i była możliwa do zniesienia.

Kilkanaście minut przed rozpoczęciem meczu jedziemy samochodami na stadion.

Reprezentacja Polski, jednolitym strojem, robi b. dobre wrażenie. Czerwone „ubranka” odbijają się od zieleni boiska. Publiczność wita owaacyjnie wchodzące na stadion reprezentacje, które idą według alfabety, a więc Łotwa, Polska oraz Estonia, jako gospodyni meczu, na końcu.

Rozpoczęła się ceremonia powitalna. Przemówienia były męczące. Trwały one przeszło 30 min. Nikt tego nie chciał słuchać, a tym, którzy kończyli, publiczność, wpatrzona w zawodników, biła brawa, że już nareszcie skończyli się nudne gadania, oparte na frazeologii i najczęściej na fałszu. Wyczuł doskonale ten moment kierownik polskiej reprezentacji p. *Szlachciak*, który w sposób trzeźwy, a sportowy przemówił b. krótko, wznosząc okrzyk na cześć lekkoatletów: Estonji i Łotwy.

Następnie *Kucharski* i *Biniakowski* wręczyli przeciwnikom wiązanki kwiatów, a *Tilgner*, niosąc chorągiew polską, wyprowadził drużynę na stadion.

Na boisku zostali tylko sprinterzy.

Rozpoczął się nareszcie mecz. Słońce chowało się już na horyzoncie. Wpadało w morze.

Bieg na 100 m

przekonał nas jeszcze raz, że *nie mamy godnych sprinterów*, że sytuacja jest pod tym względem *beznadziejna*, a nawet *rozpaczliwa*. Ze startu po pierwszym strzale wychodzą z dołków wszyscy rywale, jak jeden mąż. Prowadzi *Tęsiorowski*, ale po 60 m zaczyna „puchnąć” i zostaje. — Daje się minąć dwu Estończykom, a *Trojanowski* przychodzi jako 5 zupełnie wyczerpany. Czasy są b. słabe: 1) *Tomsaln* (E) 11.3, 2) *Pahrups* (E), 3) *Tęsiorowski* (P), 4) *Rathus* (Ł), 5) *Trojanowski* (P), 6) *Teldhuns* (L). Rekordzista Estonji *Tomsaln*, który szczyty się wynikiem 10.9, nie przedstawia specjalnej wartości sprinterskiej. — Po tej konkurencji prowadzi Estonia 9 pkt. przed Polską i Łotwą po 6 pkt.

Prowadzenie Polski daje

bieg na 800 m.

rozegrany doskonale taktycznie przez *Kucharskiego* i *Maszewskiego*. Ze startu prowadzenie obejmuje oczywiście *Kucharski*, który stara się pomagać wyraźnie *Maszewskiemu*, który pierwszy raz przywdział koszulkę z Białym Orłem, słabo szedł pierwsze 200 m, ale w drugiej połowie walczył nadzwyczaj ambitnie. Nie potrafił jednak zająć bardziej zaszczytnego miejsca, przychodząc tuż za Estończykiem *Nesterowem*. 1) *Biniakowski* 50.7 sek., 2) *Boroshins* (Ł) 51.4 sek., 3) *Utti* (E) 51.8 sek., 4) *Nesterow* (E) 52 sek., 5) *Zawieja* (P), 6) *Stradins* (Ł). Punktacja nasza poprawiła się o jeden punkt: 1) Polska 25, 2) Estonia 21 pkt., 3) Łotwa 17 pkt.

Bardzo pięknie wypadł

bieg na 400 m.

Biniakowski był *bezkonkurencyjny*. Powtórzył on zeszłoroczne zwycięstwo w tej konkurencji. Drugi nasz reprezentant *Zawieja*, który pierwszy raz przywdział koszulkę z Białym Orłem, słabo szedł pierwsze 200 m, ale w drugiej połowie walczył nadzwyczaj ambitnie. Nie potrafił jednak zająć bardziej zaszczytnego miejsca, przychodząc tuż za Estończykiem *Nesterowem*. 1) *Biniakowski* 50.7 sek., 2) *Boroshins* (Ł) 51.4 sek., 3) *Utti* (E) 51.8 sek., 4) *Nesterow* (E) 52 sek., 5) *Zawieja* (P), 6) *Stradins* (Ł). Punktacja nasza poprawiła się o jeden punkt: 1) Polska 25, 2) Estonia 21 pkt., 3) Łotwa 17 pkt.

Jest już kompletny zmrok. Po niebie krążą ołowiane chmury. Akurat miotacze skończyli

pehnięcie kula.

Rozegrał się bardzo ciekawy, na *wysokim poziomie* stojący pojedynek między młodym olbrzymem Estonji *Wiidingiem* a *Tilgnerem* (P), który pierwszym rzutem zdobył prowadzenie, ale niestety nie mógł potem poprawić wyniku. Dopiero w trzeciej kolejce *Wiiding* wysuwa się

przed *Tilgnerem*, który doskonale wywiązał się ze swego zadania, a że pojedynek przegrał, to żadna mu ujma, bo wynik 15 m 61 cm *Wiidinga* jest trudny do przekroczenia. Odczuliśmy tutaj *dotkliwy brak Heljasza*. Zastępca jego *Siedlecki* rzucił słabo. 1) *Wiiding* (E) 15.61, 2) *Tilgner* (P) 15.20, 3) *Sunk* (E) 14.27, 4) *Dimza* (Ł) 14.19, 5) *Rozenberg* (Ł) 13.95 i 6) *Siedlecki* (P) 13.40.



Wiiding (Estonja) i *Tilgner* (Polska) pierwszy od prawej.

Po kuli punktacja wyrównała się. Polska i Estonia miały po 31 pkt., a Łotwa tylko 22 pkt.

W skoku w dal

nie mieliśmy szczęścia. *Hoffman* źle rozmierzył rozbieg i wszystkie skoki miał z przed deski. *Plawczyk* zaś narazie skakał słabo, dopiero ostatnim skokiem wyszedł na drugiego, ustalając rekord życiowy. Bardzo źle skakał rekordzista Estonji *Küttis*, który miał w roku ubiegłym 7 m 40 cm. 1) *Tamm* (E) 7.15, 2) *Plawczyk* (P) 7.12, 3) *Rudziński* (Ł) 6.95, 4) *Belusinsch* (Ł) 6.93, 5) *Küttis* (E) 6.86.5, 6) *Hoffman* (P) 6.74. Punktacja: Polska 37, Estonia 34 i Łotwa 29 pkt.

Bieg na 5000 m

był zgóry przesądzony na korzyść *Noji*, który wygrał z łatwością, ale biegł ciężko. *Fialka* dał z siebie wszystko. Biegł on przez cały czas w towarzystwie dwóch Estończyków i jednego Łotysza. Wybili oni go z kroku: 1) *Noji* (P) 15.20, 2) *Wihtils* (Ł) 15.24.4, 3) *Fialka* (P) 15.25, 4) *Prööm* (E), 5) *Sams* (E), 6) *Laipeeks* (Ł). Estończycy są naogół słabi. Są to biegacze nie pierwszej już młodości.

Wielką niespodzianką był

rzut oszczepem.

a mało brakowało, żeby nie padł nowy rekord Polski. Doskonale usposobiony *Turczyk* miał jeden z rzutów *koło*



Kucharski (pierwszy od prawej) i *Maszewski* prowadzą w biegu na 800 m w którym zajęli dwa pierwsze miejsca.

68 m, ale niestety wyleciał za linię. Obaj Polacy byli *klasą dla siebie*, a nie trzeba zapominać, że przeciwnikami ich byli dwaj oszczepnicy o sławie europejskiej: *Sule* — 71 m 48 cm i *Jurgis* 67 m 78 cm. Życiowe te rekordy mówią same za siebie. Zajęcie więc dwóch pierwszych miejsc przez Polskę było *niespodzianką*, a trybuna przyjęła to *grobowym milczeniem*, a nawet *pomrukiem niezadowolonia*. Niezadowolonym był również *Sule*, który wykazał się brakiem *gentlemencji sportowej*, bo nie chciał podać *Turczykowi* ręki: 1) *Lokajski* (P) 63 m 15 cm, 2) *Turczyk*

(P) 63 m, 3) *Sule* (E) 61 m 45 cm, 4) *Jurgis* (Ł) 59.80, 5) *Mägi* (E) 58.40, 6) *Kkuls* (Ł) 57.30. Punktacja: Polska — 58, Estonia 50, Łotwa 39.

Gdy rozstawiały się sztafety, było już zupełnie ciemno. Z trudnością odczytywało się stopery.

Sztafety, jak „sztafety polskie”. Tradycja została nie naruszona.

Zmiany pałek były fatalne.

Wystarczy powiedzieć, że *Lokajski* i *Biniakowski* pałeczki otrzymali, stojąc na miejscu w oczekiwaniu... Doskonale wyszedł z dołków *Tęsiorowski*, który nic nie stracił, a nieźle podał *Trojanowskiemu*, ten wysunął się na pierwszego, ale coś kiedy sztafeta straciła na zmianie 4 m, a potem jeszcze cztery. Nic więc dziwnego, że *Biniakowski*, kończąc, nie mógł już nic zrobić. Dobrze, że przynajmniej pokonało się beznadziejnie słabą Łotwę. 1) *Estonja* 43.5 sek., 2) *Polska* 43.9 sek. (*Tęsiorowski*, *Trojanowski*, *Lokajski*, *Biniakowski*), 3) *Łotwa* 44 sek. Czasy są fatalne.

Po pierwszym więc dniu *prowadziła Polska 4 punktami* przed groźną Estonją i słabą Łotwą. 1) *Polska* 65 pkt., 2) *Estonja* 61 pkt., 3) *Łotwa* 42 pkt.

Pierwszy dzień był *glupstwem* w stosunku do walki, jaka rozegrała się drugiego dnia *między Estonją i Polską*.

Po dysku *Estonja prowadziła 10 pkt.*, a do sztafety 4x400 punktacja była *wyrównana po 120 pkt.* O zwycięstwie miała więc zdecydować *podwójnie obliczona sztafeta*. Entuzjazm był *niesłychany*. Emocja ogromna. Kilka tysięcy widzów przez kilkanaście minut, w czasie ostatnich konkurencji, stojąc na trybunie, dopingowało okrzykami swoich zawodników. Do ostatnich chwil Estończycy *pieścili się nadzieją zwycięstwa*.

Rozpoczęło

biegiem na 200 m.

Zwycięcą pewnie rekordzista Estonji *Tomsaln* 22.8 przed *Biniakowskim* (P) 23, który sprawił pewien zawód; większy jeszcze sprawił *Trojanowski*, który przybiegł jako szósty z czasem 24.7 sek.

W dysku

Polacy: *Siedlecki* i *Tilgner* *nie mieli nic do powiedzenia* i obojętnym było, kto rzuci, bo dwaj Estończycy i jeden Łotysz rzucili ponad nasze możliwości, przyczem *Tilgner* ma na swoje usprawiedliwienie, że miesiąc nie trenował dysku, będącą wyznaczonym rezerwowo: 1) *Wiiding* (E) 46.12, 2) *Erikson* (E) 45.19, 3) *Dimza* (Ł) 44.77, 4) *Rozenbergs* (Ł) 42.42, 5) *Siedlecki* (P) 41.22, 6) *Tilgner* (P) 39.19

W biegu na 1500 m

zwyciężył *zdecydowanie Kucharski* (P) 4.04.8 przed *Jurjanem* (E) 4.07.8, *Pröömem* (E) i *Lotyszami*. *Orłowski* (Ł) mając słaby czas 4 min. 10 sek., zajął ostatnie miejsce.

W skoku wzwyż

niespodzianką było zajęcie 5 miejsca przez *Schmidta* (E). Nieźle spała się *Plawczyk*, skacząc z bolącą nogą: 1) *Kunse* (E) 190 cmtr, 2) *Plawczyk* (P) 185 cmtr, 3) *Dimza* (Ł) 185 cmtr, 4) *Chmiel* (P) 180 cmtr.

W skoku o tyczce

Sznajder i *Marończyk* byli *bezkonkurencyjni* i gdyby dobrze była w ostatnim skoku zmierzona wysokość, to obaj oni przeszliby wysokość 4 m. Na tablicy wypisano nawet 4 m 1 cm, ale potem okazało się, że źle zmierzono: 1) i 2) *Sznajder* (P) i *Marończyk* (P) po 39 mtr., 3) *Arman* (E) 380 mtr.

W biegu 110 m przez płotki

zdołaliśmy *dwa pierwsze miejsca*. Nasi płotkarze, którzy osiągnęli przeciętny czas, to jednak zdawali sobie sprawę, że w dużej mierze i od nich zależy ogólny wynik meczu. 1) *Niemiec* (P) 16.1, 2) *Haspel* (P) 16.1, 3) *Räh* (E) 16.3, 4) *Paluvene* (E) 16.7.

W biegu na 10.000 m

zwyciężył *Noji* (P) przed *Petermannem* (E) 32.35.6, 3) *Fialka* (P) 32.44. Był moment, że *Fialka* chciał już zejść z bieżni i zrezygnować z morderczej walki, co równałoby się przegranej Polski. Dzięki jednak nadzwyczajnemu wysiłkowi woli potrafił *Fialka* zająć *trzecie miejsce*, dając 4 pkt., te właśnie 4 pkt., które zdecydowały o meczu, bo o zwycięstwie sztafety polskiej nie mieliśmy większych obaw.

Zbliżył się właśnie

moment decydujący.

Estonja i Polska miały po 120 pkt. Miały za chwilę spełnić się marzenia fanatyków sportowych Estonji.

Zawodnicy ustawiali się na starcie 4x400 m. Pierwszy idzie *Maszewski*, który oddaje o 2—3 mtr pałeczki *Niemcowi*, a ten wciska pałkę w palce *Kucharskiemu*, który biegnie *wspaniale*. Wynik został *przesądzony*, bo *Biniakowski* utrzymuje nadrobiony dystans, przerywając *taśmę*. 1) *Polska*, 2) *Estonja*, 3) *Łotwa*.

Szósty więc Trójmecze Bałtycki zakończył się

o zwycięstwie Polski.

wywalczonym z trudem w walce jak równy z równym.

Ogólna punktacja:

1) *Polska* 131 pkt., 2) *Estonja* 127 pkt. i 3) *Łotwa* 78 pkt. *Polska* pokonała *Estonję* tylko o 4 pkt., a *Łotwę* o 53. Po meczu odegrano hymn Polski, wysłuchany przez szalenie zapełnioną publicznością trybunę. Następny trójmecze odbędzie się najprawdopodobniej w 1936 r. w Wilnie. Zwycięstwo Polski nad małym państwem Estonji nie jest sukcesem, gdyż przegrana równałaby się klęsce, a nawet byłaby *kompromitacją sportu lekkoatletycznego* Polski.

J. Niciecki.

Cracovia przegrywa z mistrzem Węgier różnicą 1 bramki

Ujpesti — Cracovia 3:2 (1:0)

Już dawno nie emocjonowała się publiczność krakowska tak silnie, jak to miało miejsce w czasie spotkania powyższego. Sławny gość węgierski, wielokrotny mistrz Węgier, napotkał w Cracovii na przeciwnika, który potrafił nietylko zrównoważyć grę, ale nawet stworzyć sobie szanse na zwycięstwo. Odrobina szczęścia pod bramką, a przedewszystkiem należyte wykonanie rzutu karnego — przestrelonego fatalnie przez Góre — mogły dać białoczerwonym zasłużone ambicje i świetnymi momentami zwycięstwo.

Gra obu drużyn „wzięła” publiczność. Oklaski, któreimi darzono początkowo piękne akcje gości, przeszły w dalszym ciągu gry na Cracovię, która niemniej pięknie uniała budować swe akcje ofensywne, częściej natomiast dochodziła do sytuacji podbramkowych. W nich tracono chwilami drogie ułamki sekund i stąd strzały wychodziły zbyt miękko, by pokonać świetnego bramkarza gości. Na dalszą pochwałę białoczerwonych zapisać należy i to, że nie stracili wiary w siebie, choć przeciwnik prowadził już 3:0, lecz walczyli ambitnie, prowadzili grę otwartą, zdecydowanie ofensywną. Uzyskane dwie bramki nie starczyły co prawda do zwycięstwa, naprawiły jednakże w znacznej mierze rażąco dotąd stosunek bramek spotkania, w którym miała Cracovia znacznie więcej do powiedzenia.

Ujpesti gości w Krakowie porażka drugi. Pierwszy raz w r. 1921 ujrano gości w spotkaniu z Cracovią, zakończonym sukcesem białoczerwonych 2:1, co przyczyniło się następnie do zaproszenia Cracovii do Budapesztu, gdzie zremisowała z MTK (Hungaria) i przegrała z FTC 0:1. Drugie spotkanie Ujpesti w Krakowie z kombinowaną drużyną Cracovii i Wisły wygrali Węgrzy 3:1.

Po latach największych sukcesów ujrano znowu gości, drużynę, w szeregach której widnieje litanja sławnych nazwisk międzynarodowych. Goście zademonstrowali

świetną grę zespołową,

w której każdy zawodnik jest tylko kółkiem mechanizmu, dysponującego przeróżnymi warcjami w operowaniu piłką czy taktycznym ujęciem gry. W żadnej sytuacji piłka nie była dla nich trudna do opanowania, w każdej umieli znaleźć środek na rozwiązanie się z własnym graczem, dla dalszego rozwijania pomysłów zagrań. Jeżeli po pewnym czasie, płynność ta doznawała przerw, to jedyną przyczyną tego była Cracovia w jej niedzielnej formie.

W bramce Ujpesti bardzo wiele zatrudnienia znalazł Hőri. Po początkowo anemicznych strzałach napastników Cracovii, po przerwie znalazł się w opałach, z których wyszedł obroną ręką przy najwyższym wysiłku swej wysokiej klasy. Obrona strzału Grabowskiego i zaraz potem zdjęcie pięścią piłki z głowy tego gracza, świadczyły wyraźnie o jego klasie.

Reprezentacyjna para obrońców Futó—Sternberg posiada doskonałe opanowanie techniczne gry. Płaski, mierzony rzut zawsze do swego gracza z każdej pozycji imponował. A jednak mali, ale agresywni napastnicy Cracovii potrafili nierzadko wyprowadzić ich z równowagi, przejść przez nich bardzo ładnie, wyrównując ich nadwyżkę fizyczną sprytem.

W linii pomocy dominował środkowy reprezentacyjny Szües, wysoki świetny technik, doskonale wspomagający atak. Szenes i Seres na bokach byli więcej nastawieni na defensywę, gdyż Cracovia rozumnie przerzucała grę na skrzydła, którym pomocnicy musieli najwięcej się poświęcić.

Atak Ujpesti posługiwał się szybką grą półgórną, w której jak najmniej starano się piłkę trzymać przy sobie, a przeciwnie szybko odawano najlepiej ustawionemu towarzyszkowi. Tak też padły wszystkie bramki z akcji przerzucanych półgórną, których wykorzystywaniem zajął się w świetny sposób

lewy łącznik Balogh.

Obok niego świetnym był prawy skrzydłowy, który dał najwięcej sytuacji z pięknych center. Podczas gdy Balogh na stawiony był głównie na strzał, Vince i środkowy Kallal zajęli się ich przygotowaniem, sami także próbując szczęścia. Najmniej sukcesów miał lewy Kocsis, pilnowany przez Góre.

Cracovia grała w całości doskonale.

Zademonstrowała wszystko, co potrzebne drużynie o nazwie. Ze w pewnych odcinkach goście byli jeszcze lepsi, nie pomniejsza to wartości drużyny, złożonej z młodych, mających przed sobą wiele możliwości graczy.

O ile dotychczas przeważnie opierano się o grę tyłów, przeciw Ujpesti zagrał także atak w sposób, który musiał wywołać entuzjazm widzów. Celowała w tem przedewszystkiem lewa strona Zembaczyński-Szeliga-Malezyk, którzy przeprowadzili cały szereg świetnych ataków z taką łatwością, jakby nie chodziło o słabych przeciwników. Gdyby ich świetnej grze w polu towarzyszyło trochę szczęścia pod bramką, sensacja w postaci znacznego zwycięstwa Cracovii byłaby gotowa. Prawa strona Korbas-Grabowski częściej zawodziła, bo skrzydłowy nie posiada potrzebnej dozy opanowania piłki, by ją lińskiego po przerwie, dodała atakowi przebojowości, a w po- w każdej sytuacji wyzyskać. Wymiana Korbasa na Kisiel- łączeniu z bardzo dobrą grą przyniosło poprawę wyniku a mogło i winno dać zwycięstwo.

Ponad wszelkie pochwały sprawiała się cała pomoc. Zadanie defenzywne spełniała bardzo skutecznie, a lepiej jeszcze bodaj od swego przeciwnika „karmila” swój atak piłkami. Świetnie czynił jedno i drugie Grünberg, niezmordowany do ostatniej chwili. Niemniej dobrze czynili to Góra i Bialik, demonstrując w całości wzorową grę zespołowej pomocy.

Do poprzednich linii przystosowali się obrońcy. Pająk tylko w początkach czuł się niewyrażnie, potem doszedł poziomu bardzo dobrze grającego Dońca. Jedynym słabym punktem był bramkarz Radwański, zastąpiony potem przez rezerwowego.

Skład drużyn i przebieg gry.

Ujpesti: Hőri, Futó, Sternberg, Szeres, Szües, Seres, Pusztai, Vince, Kálai, Balogh, Kocsis. — Cracovia: Radwański, Pająk, Dońca, Bialik, Grünberg, Góra, Grabowski, Korbas, Malezyk, Szeliga, Zembaczyński.

Po ceremoniach powitalnych Ujpesti zaczął od szybkiego

ataku, na który odpowiedziała Cracovia groźniej, bo strzał Malezyka powstrzymuje ręką obrońcą.

Rzut karny marnuje Góra,

strzelając wysoko nad bramką. Ujpesti pięknie kombinuje szybkimi przerzutami piłki bez stopowania, ale do strzału nie dochodzi. Groźniejszym jest atak Cracovii. W 11 min. Malezyk nie strzela, choć sam stoi podanie jego psuje Grabowski. W 20 min. Hőri bronił strzał Grabowskiego, po chwili piastkuje. Niedługo potem ratuje wybiegiem. Piękna gra Cracovii wywołuje oklaski. Jeszcze raz w 23 min. cała trójka Cracovii ma świetną sposobność i tę marnuje. Tymczasem wypad Węgrów kończy Balogh strzałem obok zdumionego Radwańskiego w 31 min.

Z Kisielńskim za Korbasa staje się atak Cracovii energicz- niejszy po przerwie ale długo nieskuteczniejszy, bo prawa strona szwankuje początkowo. W tym czasie Węgrzy są w przewadze i w 15 min. pada z voleya Balogha druga bramka, a w 23 min. trzecia głową. Radwański opuszcza bramkę dla rezerwowego, który zdaje się być spokojniejszym. Już w następnej minucie inicjuje Grünberg bardzo ładny atak, który Kisielński kończy silnym strzałem, poprawionym przez Szeligę w siatkę. Z tą chwilą

gra należy do Cracovii,

kątra przeprowadza bardzo ładne akcje, strzela weale dużo, choć dalej mało szczęśliwie. W 30 min. po ładnej akcji strzela Kisielński drugą bramkę. W ciągu dalszej gry napastnicy Cracovii ustawicznie znajdują się pod bramką Ujpesti. Wyrównanie wisi na włosku. Niestety najlepsze pozycje nie znajdują realizatora a resztę robi świetny Hőri.

Około 5.000 widzów z rzadko dziś na boiskach spotykaniem zadowoleniem opuszczała boisko. Sedzia p. Knobel bez zarytu.

J. K.

O WEJŚCIE DO LIGI

Union Touring — Skoda 6:1 (2:1)

Łódź, 4 sierpnia. (tel.) Union Touring przystąpił do wczoraj- szego meczu o wejście do Ligi z warszawską Skodą z dużą dozą ambicji i wolą zwycięstwa. Łodzianie, aby zachować jak- kolwiek szanse na ewentualne uzyskanie mistrzostwa, musieli wygrać i to wygrać w wysokim stosunku, jeśli chcieli zneutralizować ciężką klęskę odniesioną z Legią poznańską w ubiegłym tygodniu.

Skoda przyjechała do Łodzi w najsilniejszym składzie, stan- owiacym zlepek kilku klubów. W drużynie mistrza Warsza- wy wystąpili: Brzostek, Zieliński, Dąbrowski, Skwarczewski, Polak, Mapiórko, Marjan, Zwoja, Gajger, Bernwald, Rusin.

Gospodarze wyszli na boisko bez Klimczaka, którego miej- sce zajął Stawicki. O ile fioletowi byli lepsi pod bramką, o tyle Skoda przeważała w polu, Warszawianie lepiej kom- binowali, łatwiej zdobywali teren, zawodzili jednak fatalnie pod bramką. Przeciwnie Union Touring, który dużo i dość trafnie strzelał. Doskonałym strzelcem okazał się Sawicki, który strzelił dwie bramki „szczupakiem” z półleżącej pozycji. Poza tem dobra była pomoc Łodzian. W obronie gorszy Ko- walski, który zbyt często interwenjował ręką.

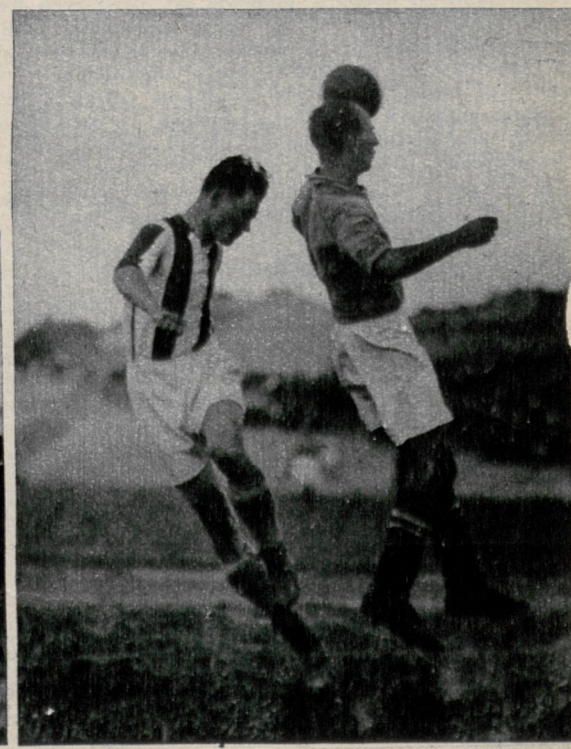
W drużynie Skody wyróżnił się w pierwszym rzędzie Polak na środkowej pomocy, który przez cały czas gry stał na wy- sokości zadania, oraz Rusin, zdobywca jedynej dla Skody bramki. Zawiódł natomiast Zwoja, reklamowany jako pier- wszorzędny gracz, oraz bramkarz Warszawian, który dwie bramki może śmiało zapisać na swoje konto.

Ogólnie biorąc, Union Touring był drużyną lepszą i wygrał zasłużenie, może jednak zbyt w wysokim stosunku, na taką bowiem porażkę Skoda w każdym razie nie zasłużyła.

Sędziował p. Scherer z Częstochowy energicznie, ale dość słabo, zbyt często przerywając niepotrzebnie grę, oraz słabo orjentując się w „spalonych”. Bramki strzelili: Sawicki (2), Omenceter (2), Królask (2), dla Skody strzelił Rusin (2).

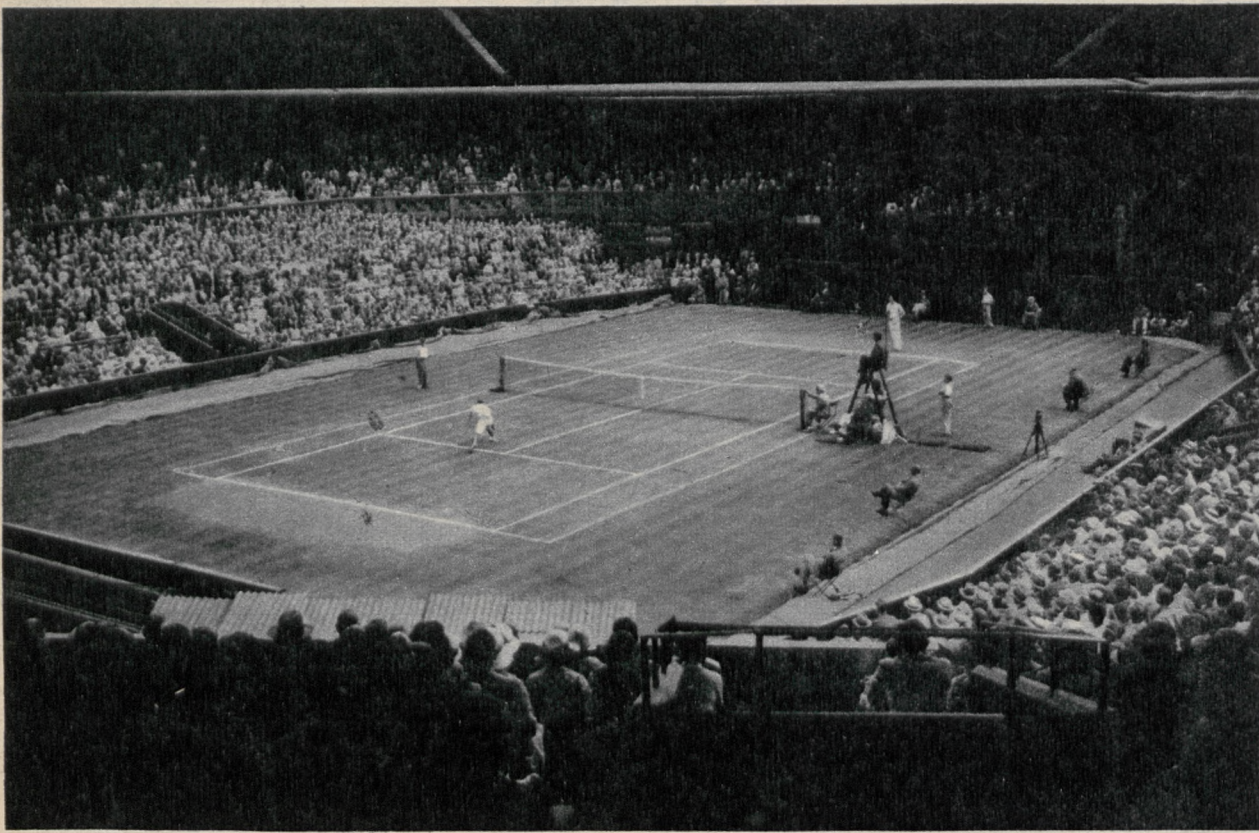
Śmigły (Wilno) — Kotwica (Pińsk) 2:1 (1:0)

Rewanżowe zawody o wejście do Ligi zakończyły się ponownym zwycięstwem Wilnian. W pierwszej połowie gra wyrównana z wyjątkiem pierwszych 1 minut, w których przewagę miała Kotwica. Przewagi tej jednak nie wykorzy- stują spowodu braku strzelców. W 32 min. Józefów strzela pierwszą bramkę dla Kotwicy, w 5 minut później wyrównuje Pawłow.



Fragmety z meczu Ujpesti — Cracovia 3:2, na lewo: 1) Grabowski z Cracovii, pierwszy od lewej atakuje bramkarza węgierskiego Hőri, który wyskoczył do górnej piłki. W środku drużyna Ujpesti, na prawo zaś Bialik z Cracovii (w koszulce ciemnej) atakowany przez Vinczego.

Anglja nie dała sobie wydrzeć pucharu Davisa



Fragment z meczu o puchar Davisa między Allisonem a Austinem.

Wimbledon, w sierpniu.

Zwycięstwo Angli nie było niespodzianką. Musiałoby nastąpić i tak na drugi dzień we wtorek, skoro Anglja zapewniła sobie już w pierwszym dniu obie gry pojedyncze. Dużą niespodzianką jest tylko

wynik gry podwójnej.

Można się było bowiem spodziewać raczej wszystkiego innego, jak przegranej Ameryki właśnie w grze podwójnej. Coprawda już spotkanie z parą niemiecką mogło być dla Amerykan ostrzeżeniem, ale z drugiej strony można było przypuszczać, że Allison i Van Ryn będą tym razem mieli o wiele łatwiejsze zadanie, jako że Anglicy nie rozporządzali w swym deblu graczem tej miary, co Cramm.

Katastrofa była jednak nieunikniona. Dwójka amerykańska straciła zupełnie swą formę i już Wimbledon był ostatnim jej przebłyskiem. Allison jest straszliwie zmęczony i nic dziwnego. Rozegrać pięć spotkań, ciężkich spotkań w dodatku w przeciągu jednego tygodnia, to już jest swego rodzaju rekord, do którego Allison nie dorósł.

Kapitan drużyny amerykańskiej Wear, spotkał się z gwałtownymi wymówkami całej prasy amerykańskiej i trzeba przyznać, że zarzuty te są słuszne. Mając do dyspozycji takiego gracza, jak Wooda i to gracza zupełnie wypoczętego, można było naprawdę zrezygnować z Allisona w grach pojedynczych w meczu z Anglią. Kto wie, jak wyglądałby wtedy wynik spotkania. W każdym razie nie było jeszcze dotychczas takiego wypadku, aby w drugim dniu spotkania o puchar Davisa Amerykanie przegrywali 0:3. Klęskę Ameryki w tym roku zawiniło nieodpowiednie kierownictwo.

Dwójka angielska Hughes, Tuckey jest, jak wiadomo, dobrze zgraną i przedstawia normalnie wcale wysoką klasę. Tym razem grała ona jednak dość słabo i była to naprawdę raczej klęska Amerykanów, niż zwycięstwo Anglików. Zwłaszcza Hughes grał początku bardzo słabo. Podczas, gdy jednak Anglik, wyraźnie zmęczony, odpoczął sobie w przerwie po pierwszych trzech setach i zdołał przetrwać do końca, Allison nie mógł tego. Poprostu dlatego, że zmęczenie Allisona było głębsze, że było to zmęczenie całego organizmu, wysiłonego nadmiernie potężnym wysiłkiem całego tygodnia i odpoczynek ten miał taką wartość, co dziesięciominutowy sen po nieprzespanych kilku dniach. Taki sen nie odświeża, ale męczy jeszcze bardziej.

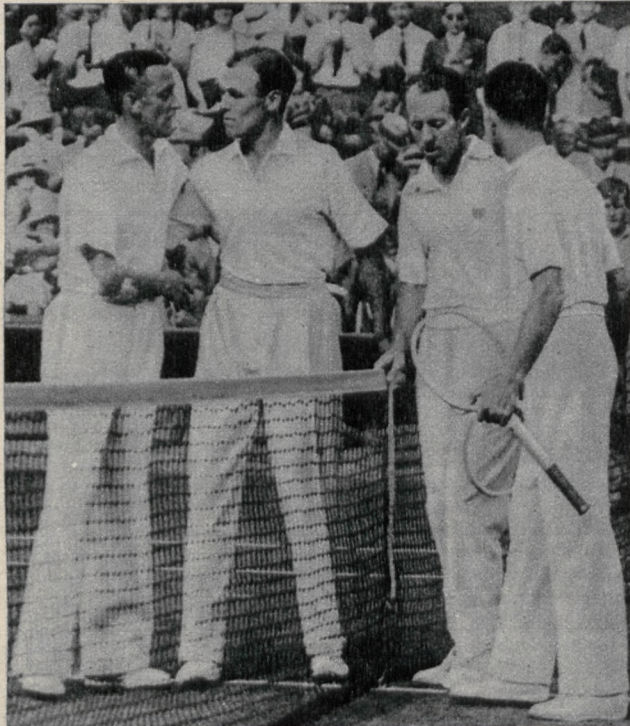
Ponieważ w dodatku Van Ryn był jeszcze słabszy, przegrali w końcu Amerykanie ulegając 2:6, 6:1, 8:6, 3:6, 3:6.

We wtorek było 5:0.

Od roku 1911 nie było jeszcze takiego wypadku. Od czasu zdobycia pucharu przez Francję przed ośmiu laty, starają się Amerykanie bezskutecznie o przewiezienie go spowrotem przez wielką „wodę”. Nie udało się im to i tym razem, ale takiej straszliwej porażki nie pamiętają już dawno.

Mecz Allisona z Perrym nie krył w sobie żadnych tajemnic. Mistrz świata musiał wygrać. Nie wytrzymał się nawet bardzo i temu należy przypisać, że Allison zdołał wyrwać mu przynajmniej jednego seta. Amerykanin utrzymywał nawet otwartą grę i zabrakło mu sił dopiero w czwartym secie. Perry zwyciężył 4:6, 6:4, 7:5, 6:3.

Młody Donald Budge grał z Austinem o wiele gorzej, niż w sobotę z Perrym. Być może, że wobec przesądzonego wyniku nie miał już odpowiedniego bodźca. Austin natomiast postanowił pomścić się za porażkę z wimbledońskiego turnieju. Budge nie utrudniał mu zbytnio tego zamiaru. Potrzebował on dwu setów, aby



Na lewo: Reprezentanci Angli w grze podwójnej o puchar Davisa Hughes i Tuckey, na prawo: Allison i van Ryn.

rozegrać się trochę, zwyciężyć wreszcie w trzecim i prowadzić w czwartym 4:1. Gdy Austin wyrównał jednak dzięki swemu doskonałemu biegowi, zrezygnował Budge z dalszej walki i poddał się. Popularny Bunny zwyciężył 5:2, 6:4, 6:8, 7:5.

Utrzymanie pucharu Davisa przez Anglię ma bardzo duże znaczenie dla tenisu europejskiego. Z chwilą bowiem, gdyby puchar powędrował za morze, straciłoby w obecnym układzie sił całe swe znaczenie mistrzostwa Francji, a nawet poczęści turniej wimbledoński. Punkt ciężkości przeniósłby się automatycznie do Ameryki i państwa zamorskie zrezygnowałyby prawdopodobnie z wysyłania swych graczy do Europy. Nie ulega wątpliwości, że Australczycy np. woleliby w takich warunkach jechać wprost do Ameryki, a sami Amerykanie nie ruszyliby się z domu, woląc zaprosić kogoś do siebie.

To niebezpieczeństwo dla Europy zostało więc narazie zażegnane na okres jednego roku. Europejski tenis może być za to i graczom angielskim i kapitanowi drużyny amerykańskiej Wearowi wdzięczny.

Węgry-Polska 5:0

Aż do samego dna wychylić musieli tenisiści polscy kielich gorczy na meczu z Węgrami. Również ostatnie dwie gry pojedyncze zakończyły się fatalną klęską barw polskich. Węgrzy wygrali zupełnie gładko.

Oto wyniki:

Szigeti-Hebda 5:7, 7:5, 6:1, 6:2.

Hebda zdołał wygrać tylko pierwszą seta, w którym grał nawet dość efektownie. Potem załamał się jednak zupełnie i Szigeti nie musiał się nawet wyęczać, aby zapewnić sobie dalsze trzy sety, zdobyte pod rząd bez trudu.

O wiele ciekawsze było już spotkanie

Gabrovits-Wittmann 6:3, 7:5, 6:2.

I tu jednak górował Węgier nad swym przeciwnikiem

niemal o klasę. Jedyne w drugim secie udało się Wittmannowi zdobyć prowadzenie 5:2, poczem jednak wy-czerpał się kompletnie i pozwolił na wyrównanie i zwycięstwo Gabrovitsa.

Hebda odjechał natychmiast po ukończeniu meczu międzypaństwowego spowrotem do Warszawy, Wittmann pozostał jeszcze na Węgrzech.

Spotkanie z Węgrami było jednym z najbardziej kompromitujących występów sportowców polskich zagranicą. W rzędzie ostatnich niepowodzeń naszego sportu zajmuje ono chyba „pierwsze miejsce”. Nie boją nas tyle same porażki, co sposób i okoliczności, w jakich miały one miejsce. Obaj reprezentanci naszego tenisu, a zwłaszcza Hebda, grali zupełnie

bez ambicji i zainteresowania.

Wittmann jest wyraźnie przemęczony nużącym sezonem, Hebda zupełnie bez formy i treningu.

W takich warunkach było obowiązkiem obu graczy zwrócić na to uwagę kierownikom naszego Związku Lawn-tenisowego, a nie liczyć na to, że Węgrzy są przeciwnikiem słabym. Właśnie ta okoliczność bowiem zwiększa tylko jeszcze kompromitację. Skoro nie można już było meczu odwołać, byłby związek wysłał przynajmniej młodych graczy, którzy być może uzyskaliby wynik grubo lepszy, a przytem nauczyli się czegoś jeszcze i nabraли rutyny międzynarodowej.

Spodziewamy się, że tak lekkomyślne traktowanie swych zadań i obowiązków przez graczy polskich nie powtórzy się więcej i oczekujemy od nich przedewszystkiem zrehabilitowania się w meczu rewanżowym, który odbędzie się we wrześniu w Katowicach.

Śląsk Polski—Śląsk Opolski 8:5.

W zakończeniu spotkania tenisowego obu Śląsków odnieśli reprezentanci polscy piękne i zasłużone zwycięstwo. W grze pojedynczej zwyciężył utalentowanego Eichnera, który niedawno występował w mistrzostwach Polski, 6:2, 6:3. Tarłowski nadał grze od samego początku ostre tempo i zaszachował Niemca właszą swym forhanem.

W drugim spotkaniu Bratek pokonał po ciężkiej walce Bartonka 8:6, 5:4. Niemiec w porównaniu z r. ub. wykazuje dużą poprawę i stanowi dla Bratka równorzędnego przeciwnika.

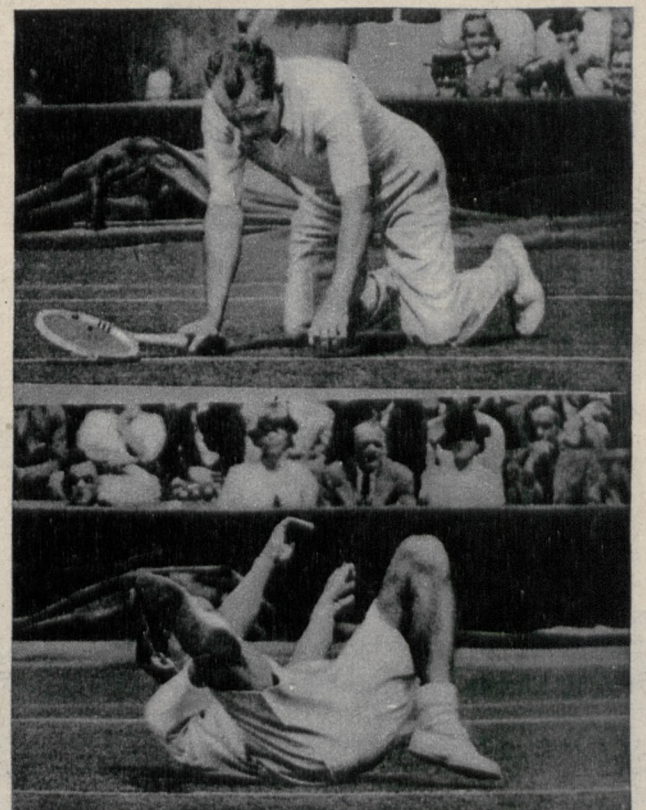
Dalsi dwaj reprezentanci Górnego Śląska Becker i Steiner zostali pokonani. Niespodzianką była zwłaszcza porażka Steinera, który uległ Meszkenowi 2:3, 3:6. Schmidt (Śl. Op.) pokonał Beckera po zaciętej walce 11:9, 6:4.

Wśród pań najcięższą przeprawę miała Jacobsenowa (Volkmerówna), która zwyciężyła doskonale dysponowaną Millerównę dopiero po długiej walce w stosunku 11:9, 6:4. Druga nasza reprezentantka natomiast Stefanówna uległa młodszej i wytrzymalszej od siebie Pająkówniej ze Śl. Op., przegrywając 3:6, 6:3, 3:6.

W grze podwójnej panów para Tarłowski i Bratek wygrała bez trudu z parą niemiecką Eichner i Szczotwa 6:3, 6:3. Niespodzianką natomiast i to dużego kalibru była przegrana pary polskiej Phal, Becker. Dwójka Bartonek, Schmidt zwyciężyła 7:9, 6:2, 6:3. Ostatnie spotkanie w grze podwójnej wygrała para polska Grzesiok Stadler z Niemcami Richter-Wieczorek 6:3, 6:1.

W rezultacie zwyciężył Śląsk Polski 8:5. Naogół zauważyć można było znaczną poprawę poziomu tenisistów ze Śląska Opolskiego, którzy, jak już wspomnieliśmy, zgotowali przedstawicielom Górnego Śląska kilka nieprzyjemnych niespodzianek.

Organizacja spotkania sprawna.



Fragment z meczu między Austinem a Allisonem, bogatego w „upadki”, u góry Allison, który robi wrażenie jakby czegoś szukał, u dołu Austin, tarzający się z radości, iż udało mu się oddać dobrą piłkę, nie do wzięcia dla przeciwnika.



Drużyna koszykówki lubelskiego Hakoahu.



Drużyna W. K. S. Unja, Lublin, jeden z czołowych zespołów okręgu lubelskiego.

Dwa występy Rapidu w Warszawie.

Reprezentacja Polski—Rapid 1:0 (1:0) i 2:2 (2:0).

Skład Rapidu: Raftl, Jestrab, Tauschek, Wagner, Smistik I, Skoumal, Hochreiter, Kaburek, Binder, Koenig, Pesser. Rezerwowi: Smistik II i Havlicek. Skład Reprezentacji we środę: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dziwisz, Piec, Matyas, Nawrot, Artur, Kisieliński. Po przerwie Haliszka zamiast Dziwisza, Łusakowski zamiast Artura.

Skład Repezentacji we czwartek: Piasecki (Mrozek), Michalski, Fliegel, Przędziecki II, Wasiewicz, Dytko, Więcek, Kniola, Szerfke, Łusakowski, Niechciol. Rezerwowi: Gemza, Szczepaniak, Dziwisz.

Jak widzimy, prawdziwa rewja piłkarstwa polskiego. Mecze dały dużo materiału porównawczego, gdyż przeciwnikiem obu reprezentacji była ta sama drużyna — Rapid.

Rapid, dzierżący rzadki rekord

jedenastokrotnego zdobycia mistrzostwa Austrii,

zaprezentował się gorzej, niż Wacker. Posiada on te same zalety co Wacker, a więc: dobry start, świetną grę głową, nieprzeciętną technikę i... tyle. Brak mu natomiast gwiazd w rodzaju Wessely'ego, Brandstetera, Wondraka, Uridila lub Kuthana, który ongiś wstawili Rapid. Dwóch zawodników wybiła się ponad poziom: bramkarz Raftl grający b. przytomnie i pewnie w bramce i b. skutecznie w szerokim promieniu przed goalem i Binder, ze wzrostu i techniki przypominający Kossoka, tylko o wiele od niego szybszy.

Mimo, iż gra Rapidu podobała się mniej, niż Wackeru, Rapid jest niewątpliwie lepszą od niego drużyną. Poznać to mogli tylko znawcy przez porównanie gry Nawrota i Łusakowskiego z Wackerem i Rapidem. — Z Wackerem obaj ci gracze grali swobodnie, pozwalali sobie na wózki, wypracowywali sobie pozycje do strzałów; z Rapidem nie było na to czasu. Atak następował niemal jednocześnie w momencie przyjmowania piłki. Rapid, jako całość, górował ułamkiem sekundy w starcie. Ten ułamek sekundy szybszego startu nie pozwalał na swobodne opanowanie piłki, lecz zmuszał do pozbywania się jej „na olaboga”, skutkiem czego stawała się lupem zawodników Rapidu. Przewaga startu tłumaczy również genezę dużej ilości „faulów”, jakich się dopuszczali Wiedeńscy. Gracze nasi przyłapywani w mo-

mentie odbierania piłki narażał się na bolesne „kosy” i coraz to któryś z naszych zawodników kołysał się na grzbiecie, trzymając w rękach obolały gołę.

Startem więc górował Rapid nad Reprezentacją i Wackerem.

Czy poza tym mogliby się nasi gracze czegoś od mistrza Austrii nauczyć?

Reprezentacja nasza, która grała we środę, nic z tego. Przeciwnie, w umiejętności montowania akcji ofensywnych, w sztuce wyrabiania sobie pozycji do strzału, środowa reprezentacja górowała nad Wiedeńcami. Poza tem Rapid grał górą, długimi podaniami, podczas gdy podania naszych zawodników szły dołem i były bardziej precyzyjne. Rapid stwarzał sytuacje do zdobycia bramki, dzięki szybkości i startowi, nasi skutkiem lepszej kombinacji i wymanewrowaniu przeciwnika. Mimo słabego startu we środę, mieliśmy więcej pozycji do zdobycia bramki, niż Rapid.

Byliśmy lepsi.

Inaczej było we czwartek. „Wielkie cuda się tam działy — oj!”, tak możnaby scharakteryzować mecz ten, zapożyczając sobie słów z znanej częstochowskiej piosenki. Reprezentacja nasza mogła była przegrać i to w wysokim stosunku, gdyby Rapid miał nieco szczęścia. O ile zespół środowy górował nad Rapidem, o tyle reprezentacja czwartkowa mu ustępowała. We czwartek bowiem Rapid potrafił zachować swoją przewagę startu, nasi natomiast nie potrafili mu przeciwstawić celowej gry kombinacyjnej. Bramki padły, dzięki solowemu wysiłkom Szerfkego i Niechciola, w sytuacjach przypadkowych. Niechciol, który przegrywał wszystkie pojedynki z pomocnikiem lub obrońcą, wygrał jeden z Raftlem, a Szerfke zdobył bramkę, leżąc na ziemi.

Charakterystyka zawodników

Albański okazał się najlepszym i najpewniejszym z bramkarzy. Na zmiany kierunku piłki reagował szybko, a schwytej piłki nie wypuszczał z ręki. Nie można natomiast powiedzieć tego o Piaseckim, któremu zdarzały się „przerwy w kontakcie” z piłką. Mrozek natomiast jest do odbijania a nie do łapania piłki, co osobi-

ście uważam za błąd. Para obrońców Bułanow—Martyna ciągle jest najlepszą. Świetne skośne wypady Bułanowa zawsze kończyły się zdobyciem piłki, a piłki Martyny spadały po 50 m paraboli.

Najlepiej przedstawia się nasz narybek w linii pomocy. Dziwisz, Przędziecki II, Haliszka i Dytko to równorzędni, dojrzały do reprezentacji zawodnicy. Miłą niespodzianką sprawił Dytko, który stał się ulubieńcem publiczności, dzięki dzielnej postawie przeciwko słoniowatemu Binderowi. Słabo wypadła gra Szczepaniaka, który stracił start a przez to nie dochodził do piłki. Wasiewicz grał dobrze, lecz wnet się wyczerpał.

Wszystkim im jednak brak tego, czem się wyróżniają Kotlarzczycy: podań ofensywnych. Klasa Kotlarzczyków jest jeszcze ciągle nieosiągalna dla całej młodej generacji innych pomocników.

Najlepszym zawodnikiem polskiego napadu był Kisieliński. Był on jedynym skrzydłowym, który właściwie pojmował grę na tem stanowisku. Próby jego próbów, poparte dobrą techniką, stwarzały raz po raz sytuacje do strzałów. Jedynie, co mu można zarzucić — to małą stosunkową celność centr. Celność centr i podań była znów mocną stroną obiecującego Pieca. Ma on najdłuższe centry ze wszystkich naszych skrzydłowych. W historii naszego piłkarstwa należałoby sięgnąć aż do Lolka Kuchara, jako do gracza, przypominającego style Pieca. Piec powinien popracować jeszcze nad zwiększeniem szybkości i nauczyć się „wózka”, a wówczas będzie miał abonament w reprezentacji.

Słabo grał Artur. Pomimo całej swej techniki, nie dochodził do strzału. Szybcy Wiedeńscy nie pozwolili mu na wózki, tak iż właściwie nic z jego zalet nie pozostało. Matjas grał zbyt krótko, by powiedzieć coś konkretnego o jego formie, a Szerfke zbyt długo, by mógł wytrzymać porównanie z Nawrotem. Poznać czyk uznaje tylko grę górą i podania na skrzydła (nota bene niezbyt celne), a to są umiejętności zbyt skromne, jak na reprezentacyjnego kierownika ataku. To też we czwartek atak dopiero wówczas zaczął chodzić, gdy na środku zagrał Nawrot.

(Dalszy ciąg na stronie 14-tej).

Tam, gdzie panuje radość i zdrowie

Kielce, 3 sierpnia.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. zorganizował na stadionie w Kielcach żeński obóz wych. fiz. Celem zapoznania się z pracami obozu udaliśmy się na stadion w Kielcach.

Zdała już widnieje sztandar narodowy na wysokim maszcie. Wokoło stoją namioty, w których zamieszkuje 120 uczestniczek obozu z całej Polski. Przyjmuje nas komendantka obozu p. dr. Zofja Franio i uprzejmie udziela informacji.

Obecnie prowadzone są w obozie trzy kursy: instruktorów ćwiczeń cielesnych, przodownic ćwiczeń cielesnych i instruktoerek ogródków Jordanowskich. Kierow-



Fragment z ćwiczeń gimnastycznych.

niczką wyszkolenia jest instruktorka z C. I. W. F. p. Żytkowiczowa.

Obóz posiada stałą opiekę lekarską, ambulatorjum, oraz własny oddział pocztowy. Uczestniczki korzystają z pływalni na stadionie.

Dziękujemy p. komendantce za informacje i udajemy się między uczestniczki obozu, aby w ich miłym towarzystwie odetchnąć atmosferą prawdziwej radości życia. Obserwujemy ćwiczenia: próby startu, rzutu dyskiem, gry w siatkówkę, szczypiorniaka, biegu przez płotki, strzelania z łuku, umiejętności obchodzenia się z bronią.

Korzystam z chwili przerwy, aby porozmawiać z uczestniczkami kursów. Znajdujemy tam wice-mistrzynię Polski w biegu przez płotki p. Hoffmanównę (K. S. Stadion w Chorzowie). Jest bardzo zadowolona z pobytu

w obozie. Wprawdzie nie pozwoliła nic o sobie napisać, ale sądzę, że nasi Czytelnicy chętnie dowiedzą się co nasza wice-mistrzyni porabia, a sympatyczna moja informatorka nie będzie mi tego miała za złe.

Udajemy się do namiotu nazwanego „Hollywood”, przybranego u wejścia w dwie „Mickey”. Mieszkają tam same „gwiazdy”. Nie starczyłoby mi miejsca na wymienianie ich wszystkich. Parę wspólnych zdjęć, parę świetnych parodij w wykonaniu „chochlika” obozu, milej Poznanianki i żegnamy z żalem sympatyczne uczestniczki obozu, do zobaczenia na uroczystym zamknięciu w dniu 15 sierpnia.

Komenda obozu podaje do publicznej wiadomości, że obóz można zwiedzać tylko w czwartki od godz. 11 do 15.30. W inne dni obóz dla publiczności zamknięty.



Wicemistrzyni Polski w biegu 59 m przez płotki Hoffmanówna (Stadion, Chorzów) w rozmowie z naszym korespondentem.



Mieszkanek namiotu Hollywood wraz z korespondentem naszego pisma.

Bardzo słabo wypadli *Kniola* i *Więcek*. Niechciolet odegrał rolę małego dzikiera z prowincji, który uparł się najwinnymi wózkami wykiwać mistrza — naturalnie bezskutecznie.

Moim typem do reprezentacji jest *Gemza*, chociaż nieczem specjalnym się nie popisał. Ma on jednak strzał i opanowany jest chwalebna manja strzelania. Gdy *Gemza* ma piłkę, to wówczas cała publiczność jest o tem przekonana, iż wszelkie jego usiłowania pójdą w tym kierunku, by zrobić sobie wolną drogę do strzału. Przy

Nawrocie i *Matjasie*, którzy często pracują na innych, zalety *Gemzy* mogłaby przynieść piękne rezultaty.

Sędziowali p. *Walczak* i *Romanowicz*.
W pierwszym dniu zawodów gra w polu była równorzędna, jednak pod bramką mieli nasi dużą przewagę. *Kisielewski*, *Nawrot* i *Matjas* zaprzepaścili doskonale pozycje do zdobycia bramki. *Albański* nie miał pola do popsu, ponieważ *Rapid* „kończył” się na *Martynie* i *Bulanowie*. Bramkę zdobył w 13 min. *Piec*, wykorzystując zamierzenie po próbie przeboju *Nawrota*.

W drugim dniu *Rapid* przeważał. Atak nasz grał gorą i gubił piłkę. Zdobyte bramki były szczęśliwym wykorzystaniem dwóch sytuacji, których było niewiele. Goście zdobyli swe bramki po przewnie ze strzału „samobójczego” i przez prawego skrzydłowego. Nie wykorzystali oni szeregu świetnych pozycji, a dwa razy tylko poprzeczka uratowała nas od straty gola.

Mecze nit były zbyt interesujące, może na skutek słabej gry ataków.

Dr St. Mielecki.

W LIDZE WYŚCIG POGONI Z RUCHEM

Kraków, 5 sierpnia.

Cztery niedzielne mecze ligowe zmieniły dość wybitnie tabelę ligową, w której o lepsze wależą teraz *Pogoń* z *Ruchem*. Obie te drużyny odniosły dwa zwycięstwa w identycznym stosunku bramek 4:2. *Warta*, po swem skromnym zwycięstwie nad *Wisłą* ulokowała się w gronie *najsilniejszych zespołów* zaś *Garbarnia*, przegrywając z *Warszawianką*, straciła pewne niemal szanse na zdobycie tytułu mistrza wiosennego ligi, który przypadł w udziale *Pogoni*. W dolnej grupie znowu *Warszawianka*, zwyciężając *Garbarnię*, zepchnęła *Cracovię* na szary koniec tabeli która przedstawia się nast.:

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Pogoń	12	16	32:16
Ruch	12	16	25:19
Warta	12	14	29:21
Garbarnia	10	12	17:11
L. K. S.	10	12	18:14
Wisła	11	11	27:25
Śląsk	11	11	20:27
Legja	12	9	20:25
Warszawianka	11	8	15:23
Polonia	11	7	12:27
Cracovia	10	6	13:20

strzałem zaskoczył *Mrozka*, *Więcek* solowym biegiem i skośnym strzałem ze skrzydła przyniósł znów wyrównanie. Dopiero dwa pod rząd rzuty karne, zaaplikowane nie za grę faul, tylko za rzekome ręce, spaczyły grę! Inaczej wynik tego spotkania przy stanie 2:2

niewiadomo, jakby wyglądał.

Zresztą kontuzje *Goda* i *Geronia* i tak dawały poważny handicap *Ruchowi*.

W Śląsku słabo grał *Mrozek* w bramce, powinien on być obrońcą obie pierwsze bramki. W obronie bohaterem meczu był *Bryła 1*, który z powodzeniem likwidował zagrania doskonałego duetu *Wilimowski—Wodarz*. W pomocy *Waluś* i *Hanusik* grali zbyt defensywnie, jeden *Wysocki* stanął tu na wysokości zadania. Zawiodł zato kompletnie atak. Najslabszym graczem był *Smol*, który marnował każdą piłkę. *God*, przed kontuzją, okazał się graczem leniwym, mało bojowym i wyciekającym tylko na pozycje do strzału, zapominając o swych obowiązkach kierownika ataku. W tej sytuacji dobrzy skrzydłowi *Więcek* i *Olbrzycht* przeważnie statystowali, gdyż nie miał ich kto wysłać na pole walki.

W sumie Śląsk nie przedstawiał tak zwartej drużyny, jak w meczach poprzednich, ale przynajmniej trzeba, że do ostatniej chwili nie zrezygnował z gry. Niestety, była ona mało skuteczna z powodu rozbicia ataku w drugiej połowie, na skutek kontuzji *Goda* i *Geronia*, z chwilą zaś strzelenia dwóch rzutów karnych los gości i wynik meczu były przesądzone.

Ruch—Śląsk 4:2 (2:1)

W. Hajduki, 4 sierpnia (tel.). Już dawno nie widziano na boisku *Ruchu* w *W. Hajdukach* takiej frekwencji publiczności, jak podczas lokalnego derby *Ruch—Śląsk* w niedzielę. Zjechało zgóra 10.000 widzów, w tem połowa zwolenników Śląska ze *Świętochłowic*, pragnących być świadkami zwycięstwa swej drużyny i upragnionego rewansu za porażkę w *Świętochłowicach* 5:0. Ostatnie bowiem wyniki Śląska pozwalały snuć tej drużynie, jak i jej zwolennikom *najśmielsze nadzieje* w spotkaniu z mistrzem Polski.

Wiedział o tem i *Ruch*, że ze swoim sąsiadem niema żartów, to też do tego spotkania stanął w *specjalnym składzie* — tym samym, który w ostatnich dwóch latach przyniósł mu dwukrotnie tytuł mistrza i szereg cennych sukcesów zagranicą. Na czele ataku *Ruchu* stanął po dłuższej nieobecności *Wilimowski* obok *Wodarza*, *Peterka* i *Gemzy*. Miejsce *Urbana* zajął *Kubisz*.

Linja pomocy po usunięciu *Nowakowskiego* i *Panchyry* przedstawiała się, jak dawniej: *Zorzycy*, *Badura* i *Dziwisz*. Niezmienioną pozostała tylko linja obrony: *Rurański* i *Wada* oraz *Tatus* w bramce.

Śląsk natomiast wystąpił w normalnym składzie z postanowieniem prowadzenia gry systemem „W”. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności tego spotkania, jak poważną stawkę meczu, lokalną rywalizację drużyn, *najsilniejsze składy* i liczne rzesze publiczności, nie mówiąc o znanej ambicji i „pierońskiej” zacietości obu drużyn, należało spodziewać się, że zawody będą doprawdy *atrakcyjnym widowiskiem sportowym*.

Stało się jednak inaczej.

a winę tego przypisać należy sędziemu *Berwaldowi* z *Krakowa*, który chyba obecnie zrozumiał, że publiczność śląska nie chce go więcej oglądać! *Berwald* nie dorósł absolutnie do prowadzenia tak poważnych zawodów i dziwić się należy, że kolegium sędziów nie pamiętało, że są to „derby” dwóch rywalizujących drużyn śląskich. Śląsk zna już p. *Berwalda*, który skrócił mecz lwowskiej *Pogoni* ze *Śląskiem* w *Świętochłowicach* o pięć minut, a tym razem pokrzywdził obie drużyny swojemi niezrozumiałymi orzeczeniami. Przy stanie 2:2 przyznał *Ruchowi*

dwa rzuty karne,

które oczywiście przyniosły gospodarzom zwycięstwo, nie uznał zaś *Ruchowi* piątej idealnie przez *Wodarza* strzelonej bramki, gdyż już całkowicie stracił głowę. Poza tem nie umiejąc zapanować na boisku, dopuszczał do ostrej gry, w rezultacie czego *zniesiono na noszach dwóch napastników Śląska Goda i Geronia*. Oczywiście, iż w tych warunkach nie było mowy o pięknej grze, a publiczność opuszczała boisko z widocznym niesmakiem.

Przechodząc do przebiegu zawodów zacząć należy od zwycięzców. Prawdę mówiąc, *Ruch* nie byłby meczu wygrał, gdyby nie *Wilimowski*. Nie chodzi o to, że strzelił on pierwszą bramkę, ale że już jego obecność

podniosła całą drużynę.

Grał on jednak tylko w pierwszej połowie, później oszczędzał się. Do jego właściwej formy jest jeszcze daleko. Przy *Wilimowskim* rozegrał się zato *Wodarz*, podobnie jak i *Peterek*, który okazał dawno niewidzianą ruchliwość i dwa rzuty karne wyegzekwował jak zwykle, bez zarzutu. *Gemza* przechodzi widoczny spadek formy, a że potrafi być zawsze groźnym napastnikiem, świadczy ostry strzał na bramkę, oddany bodaj z 40 m. *Kubisz* na skrzydle słaby. Pomoc tylko okresami zadowolili, jeden *Badura* podawał piłki celowo, zaś *Dziwisz*, a zwłaszcza *Zorzycy* grali dziko, aby prędzej aby naprzód.

W obronie *Wadas* i *Rurański* interwenjowali bardzo skutecznie. *Tatus* w bramce widocznie

nerwowo. W sumie *Ruch* przewyższał gości rutyną i taktyką, nie mówiąc o lepszym opanowaniu techniki, jednak goście — rzecz ciekawa — mieli więcej z gry. Może to był rezultat większej ambicji i ofiarności, a może systemu „W”, doś, że Śląsk nie uląkł się sławy mistrza Polski i dzielnie stawiał mu czoła.

Przebieg gry.

Na prowadzenie dla *Ruchu*, które zdobył *Wilimowski* w zamieszaniu podbramkowym odpowiedział Śląsk przytomnie przedłużeniem piłki przez *Goda*; piłka znalazła drogę pod robinsonującym *Tatusiem*. Gdy zaś *Gemza* wspaniałym dalekim

Garbarnia pierwszy raz pokonana na swem boisku WARSZAWIANKA—GARBARNIA 1:0 (1:0)

Kraków, 5 sierpnia.

W tabeli ligowej do ubiegłej niedzieli figurowały dwie drużyny, dla których cyfra 1 miała biegunowo różne znaczenie. Raz oznaczała ona *jedyną porażkę krakowian* w tym sezonie, drugi raz jedyne zwycięstwo *Warszawianki* w tym roku.

W niedzielę spotkały się te właśnie krańcowo różnie uplasowane drużyny na boisku w *Krakowie*, gdzie nikt w tym roku z *Garbarnią* nie wygrał. Wygrała natomiast *Warszawianka*, a raczej przegrała *Garbarnia* — tak jest słuszniej. I nie dziwnego, że przegrała, bo to, czego świadkami była nieliczna publiczność, nietylko do zwycięstwa prowadziło nie mogło, ale je właśnie dawało przeciwnikowi, który nawet nie próbował być groźniejszym dla swego dobroczyńcy.

Gra *Garbarni* rzuciła się w oczy. Zdałoby się przyzwyczać do słabej gry jednostek, czy nawet całych drużyn. Widzieliśmy wówczas momenty dobrych wysiłków przynajmniej, które choć od czasu do czasu udawały się. W niedzielę nawet tego nie było. Jakoś dziwnie piłka nie trzymała się nogi, wręcz źle od niej odchodziła i przeważnie trafiała do przeciwnika, który faktycznie bez wysiłku mógł robić, co chciał. Dotyczy to większości zawodników *Garbarni*, na swoim boisku

żegnanych gwizdem po zawodach.

W wyjątkowo szczęśliwych warunkach grająca *Warszawianka* nie okazywała normalnego respektu dla swego czołowego przeciwnika. Po pierwszym krótkim okresie przewagi *Garbarni*, z formacji defensywnej z łącznikami w tyle, bardzo łatwo przechodziła w ofensywę, zasilana piłkami bardzo precyzyjnie od przeciwnika otrzymywanymi. Strzeliła w rezultacie jedną bramkę, choć gra tyłów *Garbarni* stworzyła im daleko więcej pozycji. Zresztą i ta jedna starczyła na zabranie obu punktów, a to było najważniejszym.

W ataku

najczynniejszym był *Kniola*,

mający czas na grę w tyle i współdziałanie w ataku, gdzie spełniał rolę strzelca z podań *Smoczka*, który nie miał wrogów w swych byłych kolegach. Ci dwaj świadczyli chwilami o jakimś poziomie. Reszta biegła dużo, zbyt dużo w stosunku do klasy, jaką reprezentowała.

Słabszą od ataku była linja pomocy, *Sroczyński* starał się współdziałać z własnym atakiem i to udawało mu się, gdyż wiele trudu nie kosztowało go hamowanie ataku *Garbarni*.

O wartości niedzielnej ataku *Garbarni* mówi gra obrońców *Warszawianki*. Para *Zarzecki—Ziemian* nie dorastała poziomu najskromniejszych wymagań pod względem gry technicznej, a sukcesy swe zawdzięcza roli, jaką spełniali ci, którzy nosili nazwy napastników *Garbarni*. O bramkarzu

Warszawianki nie da się nie powiedzieć, bo nie miał dosłownie ani jednego poważniejszego strzału.

Garbarnia, jakby naprzekór pogłoskom, rozpoczęła na serio z tem, że dochodziła do bramki, a tam albo nie strzelała albo nie trafiała wogóle do bramki. Po kilkunastu minutach „kibicowała”, wtrącając się przy okazjach dyplomatycznie do gry przeciwnika.

Atak zawody mógł już wygrać po 10 minutach, kiedy to młodzi *Woźniak* i *Chachłowski* pracowali pod bramką. Później przerzucono grę na *Pazurka* i *Gamaję*, bojkotując *Riesnera*, jedyne w tym czasie zawodnika z sercem. Z każdą minutą wszyscy w tej linii tracili swe umiejętności, szczególnie w pobliżu bramki. Po 20 min. można było przysięgać, że z tej strony bramka nie padnie. Tak też było.

Ciekawie wyglądał *Haliszka*. Tyle błędów, kik-sów, złych podań i nieproduktywności nie widziano u niego nawet w okresie największego spadku, a nie dopiero po pracy w obozie i dobrej grze przeciw *Rapidowi*. *Lesiak* nie odbiegał w wartości od poprzedniego, a tylko *Wilczkiewicz* był pracowitszy.

W obronie lepszym był *Stankusz* od *Joksa*, niepewnego obrońcy i bezwartościowego potem napastnika. *Koszowski* nie miał groźnych piłek i to było jedynym szczęściem *Garbarni*, bo jego wychodzenia z bramki w momentach najmniej wskazanych zdradzały również słaby dzień.

Drużyny pojawiły się w składach: *Warszawianka*: *Rudnicki*, *Zarzecki*, *Ziemian*, *Sochan*, *Sroczyński*, *Makowski*, *Sountag*, *Kniola*, *Smoczek*, *Świecki*, *Piryeh*. — *Garbarnia*: *Koszowski*, *Joksz*, *Stankusz*, *Haliszka*, *Wilczkiewicz*, *Lesiak*, *Riesner*, *Chachłowski*, *Woźniak*, *Pazurek*, *Gamaj*.

Przebieg gry.

Przy bardzo słabym oporze *Warszawianki* rozpoczął atak *Garbarni* ofensywę, która zawodzi w pobliżu bramki. Raz *Woźniak* strzela z 5 m. w ręce, potem *Pazurek* nie trafia wogóle, następnie *Chachłowski* nie trafia do pustej bramki. Tak marnują okazje do 3 bramek, nie mówiąc już o wielu innych, mniej dogodnych. Podczas gdy atak *Garbarni* jest coraz nieudolniejszy, obrona jej staje się też coraz mniej pewna i stwarza napastnikom *Warszawianki* doskonałe pozycje do strzałów, a tylko faktyczna nieudolność gości nie wyzyskuje ich przez dłuższy czas. Wreszcie prymitywny błąd obrony oddaje *Świeckiemu* piłkę do nogi, ten strzela słabo na słupek i piłka wlatuje się do bramki, czemu spokojnie przypatrzuje się bramkarz.

Gra *Garbarni* jest taka, że publiczność zmusza zawodników do ruszania się. Pod koniec tej części doszedł *Chachłowski* ku bramce i w polu karnem zostaje przewrócony, mając pozycję strzałową. Sędzia jednak nie lubi karnych.

Bojkotowany Riesner przeniósł się po przerwie na łącznika. Trzy kornery nie zmieniają sytuacji, bo atak dalej jest ujemny dla przeciwnika. Nawet po drugiej stronie Koszowski tak się ustawia, że może paść druga bramka. Znowu odzywają się niemile krzyki publiczności pod adresem zawodników Garbarni, nie wywierając wpływu. W 25 min. po rzucie wolnym *Woźniak* sam staje przed bramkarzem i tak długo czeka, aż ten miał czas wyjść z bramki i wziąć piłkę. Przesunięcie Joksza do ataku było bez wartości przy

jego ambicji niedzielnej. W 35 min. *Pazurek* ma piłkę w polu karnym i zostaje przewrócony przed strzałem. Konsekwentnie sędzia nie gwizdza tego, co ustawicznie karze przed polem karnym.

Ostatnie minuty nie nowego nie przynoszą. Końcowy gwizd sędziego wywołuje *gwizd publiczności pod adresem Garbarni*. Tradycji stało się zadość.

Sędzia p. Schneider.

J. K.

Warta—Wisła 3:2 (2:0)

Poznań, 4 sierpnia (Tel). Spotkania ligowe Wisły z Wartą należą zawsze do *najatrakcyjniejszych* w sezonie. Tym razem jednak drużyna krakowska nie zadowolila w pełni poznańskiej publiczności, zgromadzonej w liczbie około 4.000 osób, grając nieco słabiej, niż ostatnio, kiedy kilkakrotnie odniosła zwycięstwo.

Jedenastka Wisły nie zdołała przerwać passy zwycięstw Warty na własnym terenie, gdyż wystąpiła do walki z *nieufnością w swe sily*. To też Warta, widząc od samego początku

defensywną grę zespołu krakowskiego,

odrazu wzięła inicjatywę w swe ręce, nie pozwalając Wiśle przyjść w pierwszej części meczu do głosu. Już do przerwy zdołała sobie koncertowo grająca 11-tka gospodarzy zapewnić zwycięstwo. W drugiej części meczu po zdobyciu trzeciej bramki Warta opadła jednak na siłach i grała, zwłaszcza pod koniec meczu, słabo.

Wisła zaś podniecona zdobyciem w dość oryginalny sposób pierwszej bramki przez *Kopecia*, przejmując od 21 minuty inicjatywę i *utrzymując ją prawie do końca zawodów*. Drugą bramkę zdobyła Wisła na krótko przed zakończeniem meczu. Do wyrównania było jednak zapóźno.

Wisła popełniła kardynalny błąd, grając *zbyt defenzywnie*. Atak Krakowian zdany był wyłącznie na *własne sily*, gdyż

pomoc zawiadła.

Szczególnie blado wypadł *Kotlarczyk I*. Robił on wrażenie przemęczonego. Jedynym graczem, który starał się jeszcze częściej nawiązać kontakt z atakiem, był *Bajorek*.

Obrona Wisły grała dość przeciętnie. *Madejski* w bramce dwóch pierwszych goli nie był w stanie obronić. Trzecią bramkę ma raczej na sumieniu obrona, która interwenjowała zapóźno.

W ataku trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Wykazał on co prawda zgranie, dobrą kombinację w polu, ale zarazem rażąco brak dyspozycji strzałowej pod bramką. — Najruchliwszy był jeszcze *Soltysik*.

Warta w odmłodzonym obecnie składzie przedstawia się *bardzo korzystnie* i ma wszelkie szanse odegrania w walce o tytuł mistrza Ligi

poważnej roli

tembardziej, że *najcięższe mecze rozegra na własnym terenie*.

W drużynie miejscowej *specjalnie słabego punktu nie było*. W ataku wypadł najmniej produktywnie *Szwarc*, który zmarnował wiele dobrych pozycji. Lis mało pilnował swej pozycji lewego łącznika, pozostając przeważnie jako czwarty pomocnik, co było zresztą najzupełniej zbyteczne zwłaszcza w pierwszej połowie meczu wobec wagi drużyny poznańskiej. *Scherfke* grał bodajże swój

najlepszy mecz w bieżącym sezonie.

Kierował nadzwyczaj sprawnie atakiem i zatrudniał szczególnie wiele *Słomiaka* na prawem skrzydle, który był jednym z *najniebezpieczniejszych* graczy w linii ataku. — Młody ten zawodnik był *pośrednim zdobywcą wszystkich bramek dla swoich barw*. Wogóle w ciągu całego me-

czu prawa strona ataku Warty grała znacznie skuteczniej od strony lewej. Z pomocników wyróżnił się młody *Sobkowiak*, który okazał się dobrym graczem tak w defenzywie, jak i w ofensywie. *Banaszkiewicz* na środkowej pomocy przypuszczalnie wskutek kontuzji grał słabiej. — Obrona zadowolila. Jako całość lepiej wypadła *drużyna poznańska*, wykazując większe zrozumienie we wszystkich liniach i dużą bojowość i wygrała też mecz zasłużenie.

Wisła zawiadła taktycznie, nie wykorzystawszy przemęczenia graczy Warty w drugiej części zawodów. Używanie wyniku remisowego było bowiem *możliwe*. Do zawodów wystąpiła Wisła bez *Szumilasa* w nast. składzie: *Madejski*, *Pychowski*, *Szczepanik*, *Kotlarczyk II*, *Kotlarczyk I*, *Bajorek*, *Habowski*, *Kopec*, *Artur*, *Soltysik* i *Lis*. Skład Warty był identyczny, jak na meczu z Pogonią we Lwowie, a mianowicie: *Fontowicz*, *Pawlak*, *Kubalczyk*, *Ofierzyński*, *Banaszkiewicz*, *Sobkowiak*, *Słomiak*, *Kryszkiewicz*, *Szerfke*, *Lis* i *Schwarz*.

Grę rozpoczyna Wisła i szybko podchodzi pod bramkę gospodarzy, którzy jednak niebawem przejmują inicjatywę i stwarzają przez lotne ataki wiele groźnych momentów już na wstępie meczu. W 10 min. zarówno *Szerfke*, jak i *Kryszkiewicz* zapraszają dwie dogodne pozycje do zdobycia bramki. W 13 min. po raz pierwszy interwenjuje *Fontowicz*, likwidując groźące niebezpieczeńści. *Madejski* ma wiele pracy. Wreszcie w 17 min. *Słostwo*. Następuje seria licznych strzałów na bramkę *gomiak* wysuwa piłkę *Kryszkiewiczowi*, który z *bliskiej odległości* lokuje piłkę w siatce *Madejskiego*, mimo jego interwencji. Z niesłabnącym tempem atakuje nadal Poznań, podczas gdy Wisła zagraża tylko wypadami. W jednym z nich *Soltysik* zderza się z *Fontowiczem* i w konsekwencji *opuszcza na pewien czas boisko*. W 38 min. *Szerfke* otrzymuje piłkę od *Słomiaka*, wyklada ją *Lisowi* i ten *blyskawicznie ukośnie strzela*, zdobywając drugą bramkę dla Warty. W 43 min. pada trzecia bramka dla gospodarzy, jednak na skutek protestu graczy Wisły, zresztą zupełnie uzasadnionego, po porozumieniu się z sędzią autowym *nieuczyna* zostaje przez sędziego, gdyż *piłka poprzednio przeszła już linję autową*.

Po pauzie Warta uzyskuje w 8 min. trzecią bramkę. — *Silny strzał Szerfkiego* dobył *Kryszkiewicz*. Wszystko wskazywało na to, że Wisła zjeździe z boiska z wysoką przegraną.

Tymczasem po uzyskaniu w 19 min. bramki przez *Kopecia* mimo „muru” obrony Warty,

obraz gry zmienia się radykalnie.

Inicjatywa przechodzi teraz w ręce gości, którzy *atakują wiele*, jednak *strzelają zbyt mało*. Wisła ma trzy kornery, jednak żadnego nie wykorzystuje. Dopiero na minutę przed końcem zawodów atak Krakowian uwięziony zostaje *zdobywcem drugiej bramki ze strzału Artura*. Do wyrównania jest już zapóźno.

Sędzia p. *Krukowski*, jakkolwiek obiektywny, zbyt drobniawo, niepotrzebnie przerywał akcję za drobne, nieraz urojone przewinienia w polu, co wpływało ujemnie na grę.

Pogoń—Polonia 4:2 (0:0)

Warszawa, 4 sierpnia (tel.). Do meczu tego wystąpiły drużyny w nast. składach: Pogoń: *Albański*, *Bereza*, *Jeżewski*, *Hanin*, *Wasewicz*, *Deutschman*, *Niechciol*, *Zimmer*, *Luchter*, *Nachaczewski* i *Borowski*. — Polonia: *Korniejewski*, *Szczepaniak*, *Bulanow*, *Seichter*, *Jelski*, *Zastawniak*, *Krug*, *Herisch*, *Puchniarz*, *Siszewski* i *Bañkowski*.

Gracze Pogoni lwowskiej, którzy po obozie treningowym pozostali w Warszawie, czekając na mecz z Polonią, liczyli na zwycięstwo swej drużyny w tem spotkaniu. I rzeczywiście nie zawiedli się. Zresztą mieli ułatwione zadanie, gdyż natrafili na

przeciwnika *wyjątkowo słabo — usposobionego*. Polonia mogłaby się wprawdzie usprawiedliwić brakiem kilku graczy, ale zasadniczo jej formacja defensywna grała w składzie normalnym, to też słaba gra Polonii nie znajduje usprawiedliwienia. Jeszcze do przerwy trzymali się Warszawianie zupełnie nieźle, chociaż i w tej części gry Pogoń miała dużą przewagę w polu i często strzelała. *Korniejewski* w bramce był bardzo słaby i przy każdej prawie bramce ponosi winę za

jej puszczenie. Obrona w składzie *Bulanow* i *Szczepaniak* grała dobrze do przerwy, a kiedy potem zupełnie niepotrzebnie *Szczepaniak* powędrował do ataku, a w obronie znalazł się *Zastawniak*, gra w tej formacji *wypadła już bardzo słabo*.

Cała pomoc była niemilosierdzie objędzana przez sprawnie kombinujący atak przeciwnika, a linja ataku przedstawiała się prosto *rozpaczliwie*. Dość powiedzieć, że przez cały czas meczu Polonia oddała *zaledwie kilka strzałów na bramkę*. Lewa strona *Bañkowski* i *Ciszewski* oraz *Puchniarz* byli wogóle niewidoczni na boisku, a jedynie *Kruk* i *Herisch* usilowali przeprowadzać energiczne ataki. Przesunięty do ataku *Szczepaniak* dał na tej pozycji *dużo mniej* aniżeli w obronie.

W drużynie Pogoni podobał się *Wasewicz* na środku pomocy. Był on właściwym *środkowym pomocnikiem*, umiał połączyć defenzywę z ofensywą i bardzo ładnie podawał piłki do ataku. W linii ataku, w której *Luchter* zastąpił *Matjara*

gra szła naogół składnie.

Skrzydłowi byli niebezpieczni, ale zarówno jeden

jak i drugi są *gorsi od Kisielnińskiego i Pieca*. *Albański* w bramce, chociaż miał mało do roboty, wykazał *znów wielką niepewność* i stanowiąc *nie jest w formie reprezentacyjnej*.

Przebieg gry

był następujący:

Pogoń przeważa do przerwy, oddając dużo strzałów głównie przez *Nachaczewskiego* i *Luchtera*. W 24-tej min. Polonia przeprowadza atak, *Albański* wybija piłkę na kornery, niewykorzystany przez Polonję.

Następnie Pogoń zdobywa kilka kornarów, po czym *Niechciol* strzela *słupkę*, a Polonia przeprowadza jeden tylko atak, przy którym *Albański* zabiera piłkę z nad głowy *Herischowi*.

Po przerwie Pogoń strzela bramkę już w 4-tej min. *Luchter* oddaje strzał, który *Korniejewski* odbija i *nadbiegający Zimmer* *dobija piłkę do bramki*. W 4-ry min. potem *Korniejewski* nie trafia w piłkę i *Luchter* *zdobywa drugą bramkę*. W 11-tej min. *Borowski* z wyraźnej pozycji „spalonej” *strzela trzecią bramkę*. Ta nagła utrata trzech bramek w ciągu 7 minut *deprymuje Polonję*, która zaczyna przeprowadzać zmiany w składzie, ale mimo to w 15-tej min. traci jeszcze *4-tą bramkę*, *zdobytą głową przez Borowskiego*. Polonia zmienia bramkarza i zamiast *Korniejewskiego* wstawia rezerwowego. Pogoń gniecie w dalszym ciągu, Polonia jednak zdobywa bramkę przez *Herischa* w 18-tej min., który przebił się przez obronę i w 45-tej min. w sposób zupełnie przypadkowy *znów przez tego samego gracza*.

Sędzia p. *Heitner* byłby zupełnie dobry, gdyby nie przyznanie trzeciej bramki dla Pogoni, strzelonej z pozycji spalonej.

KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 5 sierpnia.

Z rozgrywek A-klasowych pozostał jeszcze do ukończenia mistrzostw jeden mecz *Makkabi—Wawel*, który odbędzie się w najbliższą niedzielę. — Mistrzostwa kl. A zostały zatem prawie, ze ukończone, jak już poprzednio nadmienialiśmy mistrzostwo zdobyło *Podgórze*, na drugim miejscu usadowił się *Zwierzyniecki*, do kl. B spadła *Tarnovia*, w zawodach o wejście do kl. A prowadzi *Łagiewniczanka*.

Poniżej podajemy wyniki:

W KLASIE A:

Makkabi—Zwierzyniecki 2:1 (0:0). W ostatnim swym meczu natrafiła drużyna *Zwierzynieckiego* na bardzo dobrze usposobioną drużynę *Makkabi*, która przez cały przeciąg gry miała przewagę, a końcowy wynik nie uwadniająca należyte tego. — Na wyróżnienie z *Makkabi* zasługuje *Sonnenschein* w obronie i *Salomon* na skrzydle, ze *Zwierzynieckiego* *Pamuła* w ataku. Bramki dla zwycięzców zdobyli: *Reder* i *Still*, dla pokonanych honorowy punkt padł z rzutu karnego, wykorzystanego przez *Pamułę* II.

Wawel—Olsza 3:3 (1:2). Do przerwy więcej celowo grała drużyna *Olszy*, podczas gdy *Wojskowi* nie potrafili się zdobyć na zdecydowany strzał pod bramką, pomimo, że często w pobliżu tej się znajdowali. — Po przerwie stroną atakującą jest *Wawel*, który mimo, że *Olsza* prowadziła 3:1, potrafił się zdobyć na wyrównanie, a nie wiele brakowało, byłby osiągnął zwycięstwo. Z *Wawelu* warto wyróżnić *Piątkę* z ataku, z *Olszy* *Kamenera* w pomocy. Bramki dla *Wawelu* strzelili: *Piątek* (2) i *Kłusek* (1), dla *Olszy*: *Markocki*, *Starek* i *Malarz*.

Podgórze—Legia 2:0 (1:0). Powyższym meczem drużyna *Podgórze* zakończyła rozgrywki o mistrzostwo, tracąc na ogólną ilość meczów zaledwie *jeden punkt*. Przebieg gry bardzo ospały, na skutek dość silnego upału. — Bramki strzelili: *Kasina* z rzutu karnego i *Plausner*. Sędziował p. *Huppert*.

O WEJŚCIE DO KL. A:

Łagiewniczanka—Łobzowianka 2:1 (1:0). Zawody te odbyły się na boisku *Łagiewniczki*, przyczem przebieg gry był wcale ciekawy. Zwycięstwo odniosła drużyna *twarsza fizycznie*, poparta zarazem silnym dopingiem swych licznych zwolenników. — Bramki strzelili dla *Łagiewniczki*: *Luchter* i *Olszewski*, dla *Łobzowianki* honorowa bramka padła z rzutu karnego. Sędziował p. *Mohyla*.

ZAWODY TOWARZYSKIE:

Sila—Cracovia IB 4:3 (3:1). Interesujący przebieg zawodów, które odbyły się jako przedmec Cracovia—*Ujpesti*. — **Garbarnia IB—Hagibor 2:1 (2:0)**. B-klasowa drużyna *Hagiboru* stawiała dzielny opór silnej rezerwie ligowej. Bramki strzelili dla zwycięzców: *Polus*, dla pokonanych: *Fingerhut*.

Wisła IB—Krowodrza 3:1 (0:0). Ładna gra zwycięzców, którzy odnieśli nad twardą drużyną *Krowodrzy* zasłużone zwycięstwo. Wszystkie trzy bramki dla Wisły strzelił *Gracz*. — **Wisła II—Maraton 3:1 (0:0)**. — **Garbarnia II—Kabel II 4:4 (4:3)**.

§ 5

OLIMPJA W POZNAŃSKIEJ KLASIE A. Po odrzuceniu przez poznański OZPN protestu *Kościańskiego KS* w sprawie zawodów z *Sokołem kępińskim* do klasy A poznańskiego OZPN weszła obok *Korony Olimpijki*.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. DR ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



Powyżej: Fragment z meczu piłkarskiego reprezentacja Polski—Rapid (Wiedeń) w Warszawie, zakończonego zwycięstwem reprezentacji 1:0.

DWA MIĘDZYNARODOWE SUKCESY POLSKIEGO SPORTU

Poniżej: Fragment uroczystości rozdania nagród na konkursach hippicznych w Spa, gdzie nasza ekipa zdobyła puchar Narodów, zwyciężając zespoły Belgji i Holandji. Na zdjęciu widoczni od lewej: rtm. Szosland, por. Komorowski, por. Mossakowski i por. Gutowski, na froncie zaś, przed ekipą szef zespołu mjr. Królikiewicz.

